

Najnowsza zdobycz techniki, to odbiornik
o 7-wysokosprawnych obwodach

PHILIPS Super 456

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 207

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 30 lipca 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Japończycy zajęli Pekin

Tientsin pod gradem bomb. -- Pożary w mieście. -- Walki na ulicach. -- Kilka tysięcy ofiar wśród ludności cywilnej

Chiny walczyć będą do ostatniego żołnierza

SZANGHAJ, 29 7. (PAT). — Z półoficjalnych źródeł Nankinu donoszą, że

29 ARMIA CHIŃSKA EWAKUOWAŁA O GODZ. 8-ej PEKIN,

gdzie wojska japońskie wkroczyły nieco później.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Pekinem jest przerwana.

Również WOJSKA CHIŃSKIE 37 DYWIZJI WYCOFAŁY SIĘ Z MIASTA.

Japońskie władze wojskowe postanowiły przeprowadzić do końca zarządzenia karne przeciwko chińskiej 29 armii.

Bombardowanie pociągów

TIENTSIN, 29 7. (PAT). Kanonierki japońskie, stojące w porcie Taku nadal ostrzeliwują wybrzeże. Samoloty japońskie bombardują na linii Pekin—Hankou wszystkie pociągi,

idące w kierunku północnym.

TIENTSIN, 29 7. (PAT). — 20 samolotów japońskich bombarduje punkty dzielnic chińskiej, posiadające znaczenie wojskowe: dowództwo chińskiego garnizonu, komendę chińskiej policji, dyrekcję kolei oraz budynki dzielnic chińskiej, obsadzone przez chińskie oddziały.

Walki uliczne

TIENTSIN, 29 7. (PAT). Bombardowanie miasta przez japończyków trwało 4 godziny, po czym doszło do zaciętych walk ulicznych, w czasie których omal że nie udało się chińczykom zaważnąć japońskim lotniskom.

Samoloty japońskie, bombardujące Tientsin i okoliczne miejscowości, po każdorazowym zrzuconiu bomb powracają na lotnisko, celem odnowienia ich zapasu. W chwili po zbombardowaniu miasta za-

panowała zupełna cisza, słychać było jedynie trzask płonących domów. Pożar gmachu chińskiego - japońskiego uniwersytetu widać było w promieniu wielu kilometrów.

Wieczorem samoloty zrzucały bomby zapalające na budynki rządowe w Tientsinie. Część miasta leży w gruzach. Śród ludności cywilnej jest kilka tysięcy ofiar.

Dworce pod ostrzałem

TIENTSIN, 29 7. (PAT). — Oddziały japońskie otworzyły ogień karabinów maszynowych na trzy tutejsze dworce: wschodni, zachodni i centralny.

Stan wyjątkowy w koncesjach

TIENTSIN, 29 7. (PAT). — W ciągu ubiegłej nocy od zbłąkanych kul zginął jeden żołnierz francuski — anamita i jeden żołnierz włoski. Pierwszy z nich zginął w koncesji fran-

cuskiej, drugi w koncesji włoskiej.

W koncesjach cudzoziemskich w Tientsinie dzisiaj rano ogłoszono stan wyjątkowy.

Oddziały wojsk brytyjskich i ochotnicy wymaszerowali na wyznaczone im pozycje.

Według urzędowych informacji z Tientsinu z godz. 17-ej korpus konsularny usiłował na próżno spowodować przerwanie działań wojennych. Wysiłki te podejmowane są w dalszym ciągu.

15 tys. zabitych i rannych

SZANGHAJ, 29 7. (PAT). — Nowy burmistrz Pekinu, gen. Czung-Tau-Czung oświadczył, iż od początku obecnego konfliktu 29 armia chińska straciła w rannych i zabitych 15 tys. ludzi.

SZANGHAJ, 29 7. (PAT). — Marszałek Czung-Kai-Szek ogłosił dziś orędzie do narodu chińskiego, w którym oświadcza,

że Chiny gotowe są stanąć do walki z Japonią i waleczyć będą do ostatniego żołnierza.

ROKOWANIA Z JAPONIĄ SĄ NIEMOŻLIWE,

choćby ambasador japoński Kawano na rozkaz Tokio wyjechał do Nankinu, aby podjąć rozmowy z władzami chińskimi. Dopóki rząd japoński nie spełni żądań Chin w sprawie prowincji północnych, w żadne układy z Japonią nie będziemy wchodzić.

Omawiając sytuację na północy, marszałek wzywa naród chiński, aby nie poddawał się pesymizmowi z powodu sytuacji pod Pekinem. Starcia pod Pekinem — zdaniem Czung-Kai-Szeka — mają charakter potyczek, a regularna bitwa jeszcze się nie zaczęła.

Powyższe oświadczenie marszałka ma na celu podtrzymanie na duchu społeczeństwa chińskiego, które opanowało przygnębienie po ostatnich niepowodzeniach pod Pekinem.

RZĄD BRYTYJSKI NIE ZGODZI SIĘ na ponowne oderwanie jakichkolwiek prowincji od Chin

LONDYN, 29. 7. (PAT). Minister Eden zapytany dziś w izbie gmin o przebieg zajęć w Chinach, potwierdził wiadomość o ostrzeliwaniu przez artylerię japońską najbliższych okolic Pekinu.

Kolonja brytyjska schroniła się do ambasady. W dalszym ciągu przypominał Eden, że ambasador W. Brytanii w Tokio, otrzymał od rządu japońskiego gwarancje bezpieczeństwa obywateli angielskich, przebywających w Pekinie. Rząd brytyjski utrzymuje ścisły kontakt z rządami zainteresowanymi w konflikcie chińsko - japońskim.

Na zapytanie Attlee, czy nie należałoby przekazać całą sprawę lidze narodów, min. Eden stwierdził, że rząd brytyjski nie jest na razie skłonny przejawiać w stosunku do tego zagadnienia jakiegokolwiek inicyjatywy. PRZEKAZANIE ZRESZTA SPRAWY LIDZE NARODÓW BYŁOBY

BEZCELOWE, ponieważ ani Japonia, ani też Stany Zjednoczone nie są jej członkami.

Należy liczyć się z specjalnymi warunkami, panującymi na Dalekim Wschodzie, zresztą — zakończył Eden — RZĄD BRYTYJSKI NIE ZGODZI SIĘ NA PONOWNE ODERWANIE JA-

KIEJKOLWIEK PROWINCJI OD CHIN.

LONDYN, 29. 7. (PAT). Przebywający w Londynie chiński minister finansów Kung, wezwał do Londynu ambasadorów Chin z Paryża i Moskwy i odbył z nimi wczoraj naradę przy udziale

ambasadora Chin w Londynie.

Jak słychać, rząd chiński domaga się ma WSPÓLNEJ DEMARCHE MOCARSTW.

na mocy paktu 9-ciu mocarstw z r. 1922 w sprawie „otwartych drzwi” w Chinach i integralności Chin.

Zwracają tu również uwagę na fakt, że min. Kung odbył przedwczoraj długą rozmowę z ambasadorem sowieckim, Majskim.

WASZYNGTON, 29. 7. (PAT). Sekretarz stanu, Hull, oświadczył, iż rząd amerykański otrzymał z Tokio zapewnienia rządu japońskiego w sprawie bezpieczeństwa cudzoziemców, mieszkających w Chinach północnych. Hull dodał, że rząd amerykański zajmuje podobne stanowisko.

Rząd Stanów Zjednoczonych, jak głosz w kołach, zbliżonych do Białego Domu, zamierza stosować jaknajściślej neutralność w stosunku do Chin i Japonii w razie gdyby te mocarstwa wypowiedziały sobie wojnę.

Departament stanu już obecnie rzekomo rozpatruje następstwa, jakie na stosunki handlowe Stanów Zjednoczonych z Chinami i Japonią miałyby stosowanie zasad neutralności.

Księstwo Kentu w Katowicach Następnym etapem będzie Kraków i Łańcut

KATOWICE, 29. 7. (Tel. wł.) Księstwo Kentu przybędą do Katowic w gościnę do pp. Kozieli-Poklewskich dziś lub jutro rano.

Księstwo Kentu przybywa do Katowic własnym samochodem i w ścisłym incognito.

Jako zwykli turyści księstwo podróżują bez świty, a nawet bez służącego, którego rolę spełnia szofer.

P. Alfons Kozieli-Poklewski jest generalnym dyrektorem śląskich kopalń i cynkowni s. a. w Katowicach. Pp. Poklewscy będą towarzyszyli księstwu do Krakowa dla zwiedzenia zabytków, po czym wezmą udział w śniadaniu, wydanym przez hr. Potockiego pod Baranami na cześć do stojnych gości.

Z Krakowa księstwo powróci

jeszcze do Katowic, a w niedzielę, 1 sierpnia, wyjadą do Łańcuta. Tu wizyta ich potrwa kilka dni, po czym księstwo wyjadą na odpoczynek do Jugosławii.

HAMBURG, 29. 7. (PAT). — Książę Kentu z małżonką przybył tu dziś samolotem, udając się w dalszą podróż wypoczynkową do różnych krajów europejskich.

ATUTY MIĘDZYNARODOWEGO FASZYZMU

„Wojna przewencyjna” znajduje w obozie totalistycznym coraz więcej zwolenników

Przed kilku laty wyraził się Mussolini, że wojna światowa przestała już być sprawą odległą i staje się rzeczywistością dnia dzisiejszego.

Sam Duce postarał się o to, by „przepowiednia” jego się ziszczała. Jak ongiś sprawa Libii, tak obecnie zabór Abisynii stanowi wstęp do rzezi światowej. L'apetit vient en mangeant. — Po pierwszym sukcesie zaczął Duce myśleć o następnych; po etapie abisyński nastąpił etap hiszpański, wymierzony nie tylko przeciwko Anglii, lecz i przeciw Francji, względem której Duce ma zamiary zgola nieprzyjazne i to zarówno w stosunku do afrykańskich posiadłości Francji, jak i do samej metropolii (Sabaudia, Nizza, Korsyka).

W tym drugim etapie swej zaczepnej polityki Mussolini nie występuje samotnie, lecz w sojuszu z Trzecią Rzeszą. I w tym wypadku, jak przy zabozie Abisynii, faszyzm претендуje do roli zbawcy cywilizacji; tym razem chodzi rzekomo o ocalenie zachodniej cywilizacji przed zalewem komunizmu. Dynamiczny tandem dyplomaty czny, „os” Rzym — Berlin posługuje się jeśli nie antysowiecką, to w każdym razie antykomunistyczną kartą. Jest to atut bardzo poważny, gdyż wprowadza niegodzę do obozu przeciwników, wywołuje ferment w opinii publicznej Francji, a zwłaszcza Anglii.

To też od samego początku hiszpańskiej wojny domowej konserwatywny rząd angielski zajął w stosunku do legalnego rządu hiszpańskiego stanowisko raczej nieprzychylnie, czym z jednej strony osłabił Włochy i Niemcy, jako czynnych protektorów gen. Franco, a zrazem mocno skrepił jego moc francuską, dla której każdy głęboki rozdział w sprawie hiszpańskiej oznacza rozluźnienie jednolitego frontu francusko - angielskiego, a tym samym wzmocnienie pozycji Trzeciej Rzeszy w Londynie. — Sytuację tę wykorzystuje społeczna i polityczna reakcja francuska, nie tylko w celu pośredniego wzmocnienia pozycji gen. Franco, lecz i celem osłabienia francuskiego frontu ludowego.

Przez dłuższy okres czasu — prawie rok — udawało się Blumowi i Delbosowi szachować zbytnią gorliwość interwencji stycznej Włoch, Niemiec i Portugalii. Lecz obecnie sprawa się mocno komplikuje, gdyż Anglia, idąc od kompromisu do kompromisu, gotowa jest przyznać gen. Franco prawa strony wojnującej (dałoby to gen. Franco bardzo duże korzyści, zwłaszcza w akcji morskiej), na co nie może się zgodzić rząd Chauvignona, nie tylko ze względów zasadniczych, lecz i przez wzgląd na francuską politykę zewnętrzną.

Przyznanie gen. Franco praw strony wojnującej wywołałoby w masach francuskich mocny ferment, a w dalszej konsekwencji rozbiłoby francuski front ludowy, spowodowałoby wstrząs w francuskiej partii socjalistycznej i zniweczyłoby polityczne skutki zwycięstwa lewicy podczas wyborów do parlamentu w maju ub. roku.

O niebezpieczeństwie tym świadczą wymownie wyniki głosowań nad rezolucjami, przedłożonymi przez różne grupy na ostatnim kongresie francuskiej partii socjalistycznej. Na kongresie w Marsylii stosunek sił frakcji Bluma, frakcji Braekke-Zyromski i frakcji ekstremistycznej Marceau — Pivert'a wyraża się cyframi 15:8:5. Złazszcza pod naciskiem konkurencji komunistycznej ewolucja francuskiej partii socjalistycznej — w szczególności na tle sprawy hiszpańskiej — słaby szybkim tempem w kierunku „lewicowym”.

Ten splot spraw wewnętrznych i zewnętrznych występuje nie tylko w związku ze sprawą hiszpańską. W czasach powojennych, zwłaszcza pod wpływem głębokiego kryzysu strukturalnego, jakiemu ulega kapitalizm (konjunktura wojenna niewiele mu pomoże), ostra walka społeczna w skali międzynarodowej dzieli ludzi nie tylko pionowo, nie tylko w sensie terytorialnym, lub narodowościowym, lecz również w kierunku poziomym, poprzez granice państwowe, terytorialne.

W okresie przygotowań do wojny to przeplatanie problemów polityki zagranicznej i interesów klasowych nie przeszkadza bynajmniej państwom o ustroju dyktatorialnym, natomiast w krajach demokratycznych, których rządy muszą liczyć się z opinią publiczną i z nastrojami mas, zaostrenie walk klasowych utrudnia zadanie rządów.

Najbardziej wyraźne jest to

we Francji, gdzie „socjalna” linia podziału bynajmniej nie pokrywa się z linią podziału faktycznego.

T. zw. „socjalna” linia podziału rozbiłaby we Francji front ludowy, odrzucając nie tylko partię radykałów, ale i niektóre odłamy radykałów, ale i niektóre odłamy socjalizmu — z różnych wprawdzie powodów — na prawo, co zdecydowanie wzmocniłoby francuski obóz profaszystowski.

Z tych wewnętrznych trudności demokracji zdają sobie sprawę rządy faszystowskie, które ten stan rzeczy w swojej polityce prowojennej eskontują.

Jak w r. 1914 w Niemczech i Austrii, tak obecnie decydujące koła Trzeciej Rzeszy i Włoch faszystowskich są zdania, że czas pracuje dla przeciwników i dla tego nie brak w tych kołach zwolenników wojny „prewencyjnej”, teoretyków możliwie rychłego, błyskawicz-

nego i decydującego uderzenia. Pod tym względem bardzo wymowne jest wystąpienie byłego sekretarza partii faszystowskiej i członka wielkiej rady faszystowskiej, M. Farinacci'ego, który miesiąc temu na łamach „Regime fascista” doradzał Włochom i Niemcom używanie mocnego tonu w stosunkach z Francją i Anglią, oświadczając, iż „ze względu na brak przygotowania wojennego W. Brytanii i wewnętrzną słabość Francji, nawpół zbolzewizowanej byłoby (dla „osi” Rzym — Berlin) bezsprzecznie lepiej, gdyby do konfliktu zbrojnego doszło obecnie, aniżeli w przyszłości, t. j. w momencie dla przeciwników bardziej dogodnym”.

Przy podobnych nastrojach w państwach totalistycznych la-da incydent może być wykorzystany dla wywołania wojny. — Łatwo zresztą również wywołać incydent.

W tych warunkach trudno być optymistą. Arn.

Tajemnice sowieckie

Z potoków krwi nie zrodzi się ani wolność, ani demokracja

Oficjalny organ ministerstwa spraw zagranicznych we Francji, „Temps” poświęcił swój artykuł wstępny „Tajemnicom sowieckim”, wypowiadając w nim niezmiernie ciekawe uwagi. Poniżej przytaczamy ten artykuł w skróceniu.

(REDAKCJA).

„Nie mija prawie dzień, aby w Moskwie, lub w jednej ze stolic związku sowieckiego, nie aresztowano wybitnych dostojników reżymu, jako „trockistowskich bandytów”, „najmitów faszyzmu” i „wrogów ludu”.

Armia pozbawiona jest dowództwa. Rada komisarzy ludowych została gruntownie odnowiona w swym składzie, komisariaty spraw zagranicznych, rolnictwa, handlu, ochrony zdrowia i spraw wewnętrznych zostały rozgromione. Najwybitniejsi przedstawiciele prasy zostali usunięci. Administracja R. S. F. S. R., Ukrainy, Gruzji i innych krajów została „oczyszczona”: zwolnieni zostali wyżsi kierownicy trustów przemysłowych; listy proskrypcyjne nie oszczędzają także literatury, teatru, sztuki. Prócz tego, co jest wiadome i czego można się domyślać, jest jeszcze wiele tajemnic. Rosja jest wielka, a cenzura w niej nieubłagana. Ale wygląda na to, że na całym ogromnym terytorium szaleje obecnie terror, masowe aresztowania, zesłania, rozstrzeliwania.

Człowiek zachodu z przerażeniem cofa się przed takim widowiskiem i usiłuje nie zauważyć go. Jednak Rosja posiada zbyt wielkie międzynarodowe znaczenie, aby spokojnie

oddawać się temu uczuciu i nie usiłować dotrzeć do pobudek tych ludzi, którzy w chwili obecnej panują w tym kraju. Są oni widocznie nieubłagani, ale należy przypuszczać, że nie są pozbawieni zmysłu politycznego.

O ile można sądzić, jesteśmy obecnie świadkami gigantycznej „likwidacji” na całym terytorium związku sowieckiego reżymu bolszewickiego,

celem wprowadzenia nowego reżymu, który z braku lepszego określenia można nazwać „stalinowskim”. Nowy car rosyjski, Stalin, doskonale wie, czego chce i dokąd zmierza. Zrozumiał słabość ideologii marksistowskiej i mitu rewolucji światowej. Dobry socjalista, ale patriota rosyjski, przede wszystkim zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla jego kraju ta ideologia ten m. W. W. docznie

marzy on o „oświeconym despotyzmie”,

o swego rodzaju „ojcowskim reżymie”, jednakowo odległym od kapitalizmu i od chimery komunistycz-

nych. Widzi jednak, że chimery to wyznają ludzie, którzy zrealizowali rewolucję bolszewicką i wyniesieni zostali przez tę rewolucję na szczyty. Zmienić ich przekonania jest zupełnie niemożliwe w Rosji — klasycznym kraju podziemnej opozycji i konspiracji. Pozostaje jedyny środek, również klasyczny na wschodzie — rozpalone żelazo.

Podobnie, jak Iwan Groźny i Piotr Wielki, Stalin na chwilę się nie wahał. Podobnie, jak carowie zabijali bojarów, stawiając na ich miejsce posłusznych urzędników, również generały sekretarz rosyjskiej partii komunistycznej „likwiduje” bojarów bolszewickich, zastępując ich kreaturami, które są mu ślepo posłuszne.”

Być może, zresztą, że Stalin patrzy dalej i liczy dla umocnienia swej władzy na coś innego, niż bezustanne egzekucje. To „coś innego”, „Temps” skłonny jest widzieć w nowej konstytucji. Jednak jej „demokratyczny” charakter nie wzbudza żadnych złudzeń w autorze artykułu. Zdaje on sobie do-kladnie sprawę z tego, że

„likwidowani są wszyscy ci, którzy mogliby kierować głosowaniem powszechnym wbrew woli Kremla.

Nie żałuje się przy tym krwi. Ale im dalej na wschód — czyni autor uwagę — tym życie ludzkie bardziej traci na wartości...”

„Jeśli — pisze dalej „Temps” — podobna operacja polityczna jest w guście większości rosyjskiego narodu — to jego sprawa. Innym narodom to się nie tyczy. Lecz ponieważ związek sowiecki stanowi ważny czynnik w równowadze światowej, więc należy przyznać, że wspomniane operacje nie mogą, przynajmniej chwilowo, przyczynić się do wzmocnienia jego prestiżu. Podczas rozprawy z generałami wszystkie korpusy armii wzdłuż polskiej granicy były pozbawione dowództwa.

Nawet przy najbardziej optymistycznym poglądzie na sprawę, musi to w niemałym stopniu osłabić, przynajmniej na pewien czas, ofensywną i obronną siłę armii sowieckiej na zachodnich granicach.

Nie będziemy, zresztą, sądzić o wydarzeniach rosyjskich z europejskiego punktu widzenia. Koniec końców

z potoków krwi, przelanych przez Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego, kraj ten wyszedł wzmocniony.

Być może, że w wyniku obecnego kryzysu związek sowiecki ostatecznie utonie w krwawym despotyzmie, rozdzieranym wewnętrznymi spiskami. Ale być może również — i to wydaje się nam bardziej prawdopodobne — że powstanie państwo totalne, zbliżone w typie do tego, jakie zaleca faszyzm i narodowy socjalizm.

Jedną rzeczą jest tam w każdym razie wykluczenie — w tym sensie, do jakiego przywykliśmy na zachodzie — a mianowicie wolność i demokracja”.

NAJCUDOWNIEJSZE WAKACJE w Białym Dunaju na kolonii Towarzystwa Żydowskich Słuchaczy Prawa U. J. K. — Lwów. Doborowy wikt pięciorazowy, piękna plaża nad Dunajem, przestrzenne pomieszczenia, boiska i sprzęt sportowy dla miłośników gier i zabaw oraz piękne wycieczki do Morskiego Oka i na Kasprowy Wierch zapewniają uczestnikom najmielsze spędzenie lata. Cena za turnus czterotygodniowy 93 zł. Ulgi kolejowe 82 proc. ze wszystkich miejscowości. Ze względu na formalności zniżkowe, trwające dni parę, re-flektanci na turnus sierpniowy winni skutecznie zgłoszenia natychmiast. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje T-wo Żyd. Słuch. Prawa U. J. K., Lwów, Małackiego 1.3. Zamiejscowi załączają znaczki na odpowiedź.

Kino-Rialto

Dziś arcywesola premiera!

Najrozszkoszniejszy urwis ekratów

Anny Ondra

w swojej najnowszej i najlepszej kreacji, w przeżabawnej komedii muzycznej p. t.

Młody Hrabia

2 godziny humoru i śmiechu!

2 godziny bezustannej wesołości!

2 godziny niefrasobliwej zabawy!

Żydzi, którzy będą chcieli wyjechać zagranicę, lub zechcą wyemigrować, zmuszeni będą składać specjalne podania do urzędów policyjnych z prośbą o wystawienie niezbędnego paszportu. Podania takie będą rozpatrywane po uprzednim dokładnym zbadaniu wszelkich okoliczności.

Kino - Europa

Początek o g. 4. 6. 8 i 10

wielkiego filmu szpiegowskiego

Promienie zagłady

W r. gl. znakomita para artystów amerykańskich
Tala Birell i Ralph Bellamy

Dziś powtórzenie premiery

Ceny miejsc na wszystkie seanse od

80 gr.

Rząd in corpore jedzie na zjazd zw. legio- nistów

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że na zjazd związku legionistów w dniu 8 sierpnia wyjeżdża do Krakowa cały rząd in corpore z premierem Składkowskim na czele.

Ekipa szachowa Polski wyjechała na turniej do Sztokholmu

WARSZAWA, 29. 7. (PAT). — Dziś rano o godz. 9.15 pociągiem berlińskim wyjechała do Sztokholmu polska reprezentacja szachowa, w składzie: pp. Paulina Frydmana, Najdorfa, Appela i Regedzińskiego. Kierownikiem drużyny jest kapitan polskiego związku szachowego płk. dr. Marian Steifer. Pozostały członek drużyny dr. Tartakower, przybędzie do Sztokholmu wprost z Estonii, w której bawi ostatnio na turnieju. Wraz z drużyną wyjechała pani Flerow-Bulhak, udając się do Sztokholmu na szachowe mistrzostwa pań.

Księżstwo Windsoru na Lido

WENECAJA, 29.7. (PAT) — Książę Windsor wraz z małżonką po przybyciu do Wenecji udał się niezwłocznie motorówką na Lido, gdzie zatrzymał się w jednym z hoteli.

Kiedy rozszedła się pogłoska o przyjeździe do Wenecji b. króla Edwarda VIII, przed hotelem, w którym zatrzymał się ks. Windsor zebrał się tłum ludności, który zgromadził mu gorącą owację.

Ks. Windsor zamierza wraz z małżonką pozostać jakiś czas we Włoszech.

Magdalena de Fontanges skazana na rok więzienia

PARYŻ, 29.7. (PAT) — Magdalena de Fontanges, która dokonała zamachu na b. ambasadora Francji w Rzymie, de Chambruna, została skazana na rok więzienia z zawieszeniem oraz na 100 fr. grzywny.

Wybuch w kopalni

ULETZ, 29.7. (PAT) — W kopalni St. Joseph nastąpił wybuch. 14 górników zostało rannych, 1 zabity.

Pożar na statku

RIO DE JANEIRO, 29.7. (PAT) — Na pokładzie statku „Jose Antones” wybuchł pożar. 9 osób utraciło życie, a 10 doznało ciężkich poparzeń i ran.

„Dzień czynu chłopskiego”

Marsz. Rataj wraca na arenę polityczną

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go“ telefonuje:

„Zielony Sztandar”, organ Stronnictwa Ludowego, przyniósł w ostatnim swym numerze informacje, że b. marszałek sejmu Rataj wraca do pracy w stronnictwie i obejmuje naczelną redakcję „Zielonego Sztandaru”.

Kierownictwo naczelnego komitetu wykonawczego stronnictwa pełnić narazie będzie wiceprezes Mikołajczyk.

Komunikat „Zielonego Sztandaru” wyraźnie wskazuje, że pogłoska, jakoby marszałek Rataj wycofał się z czynnego ży-



Skóra wzmocniona opala się łatwiej i piękniej!

Jedynie NIVEA zawiera Euceryt, środek wzmacniający skórę!

Sesja śląska izb zakończona

Senat przyjął bez zmian wszystkie ustawy uchwalone przez sejm

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
go“ telefonuje:

W południe odbyło się plenarne posiedzenie senatu. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-
-Składkowskim na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, marszałek Al. Prystor zakomunikował izbie, że posiedzenie senatu w sprawie wawelskiej odbyć się nie mogło, ponieważ przedmiot obrad, t. j. projekt ustawy o pełnomocnictwach został w sejmie wycofany na posiedzeniu w dn. 20 lipca r. b.

Z tego też względu senat nie miał możliwości w oficjalnej formie dać świadectwo uczucia nie pokoju i troski o należyte poszanowanie i obronę na przyszłość najświętszych pamiątek narodowych na Wawelu złożonych.

Szczątki Józefa Piłsudskiego

(wszyscy obecni na sali wstają z miejsc) są relikwią odrodzenia narodu i odbudowy państwa, są świętością, która do narodu należy, a która być winna drogowskazem dla naszych prac i pod stawowych linii rozwojowych Polski.

Po oświadczeniu p. marszałka izba przystąpiła do porządku dziennego.

Sen. Jeszke zreferował projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów ustawy o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej.

Referent przedstawił stan prawny w tej dziedzinie, zaznaczając, że położenie półtora milionowej ludności polskiej w Niemczech nie może niestety wytworzyć u nas atmosfery przychylnej stosowaniu tolerancji.

Po przemówieniu sen. Wiesne-
ra, który stale używał zwrotu „My, narodowi socjaliści” ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie sen. Dworakowski referował ustawę o zniesieniu fideikomisu Pszczyńskiego. Przedstawił on pokrótce dzieje tej ordynacji oraz zawikłany stan prawny i gospodarczy tego majątku.

W głosowaniu ustawę przyjęto bez zmian.

W dalszym ciągu do referacie s. Rudowskiego senat przyjął bez zmian w brzmieniu sejmowym ustawę o rozciągnięciu na górną część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Z kolei senat wysłuchał sprawozdania sen. Ryszki w sprawie rozciągnięcia na obszar G. Ślą-

ska mocy ustawy o reformie rolnej.

Na tym porządek dziennym został wyczerpany.

✱

Na wczorajszym posiedzeniu senatu zgłoszono prócz interpelacji sen. Bobrowskiego jeszcze dwie. Złożyli je sen. sen. Schorr i Seib.

Konfiskaty

Sen. Schorr zgłosił do pana premiera, ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie konfiskat „Nowego Dziennika” w Krakowie.

Pismo to było w ciągu ostatnich kilku dni konfiskowane pięciokrotnie za artykuły b. po-
-sta Hartgłasa, za notatki informacyjne — wreszcie za artykuł p. t. „Bolesne cyfry”, zawierający szereg cyfr zaczerpniętych z urzędowego „Małego Rocznika Statystycznego”.

Interpelant zapytuje rząd, co zamierza uczynić, aby zapobiec ciąglemu i bezpodstawnemu konfiskowaniu „Nowego Dziennika”.

Uniwersytet na Pomorzu

Sen. Seib zwrócił się do p. ministra:

1) Jaki jest stosunek p. ministra do sprawy tak istotnej, jak stworzenie szkoły akademickiej na Pomorzu?

2) Czy p. minister nie uznałby za właściwe przewidzieć już w najbliższym budżecie państwa sum, potrzebnych na zorganizowanie zakładu i studiów akademickich choćby w drodze rozwojowej, stwarzając tym sposobem konkretne podstawy dla dalszej rozbudowy wszech-
-nicy pomorskiej.

Prowokujący list ks. Sapiehy

Sen. Bobrowski zapytuje p. premiera, co zamierza uczynić, by położyć kres skandalom na stolcu biskupim

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
go“ telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu senatu sen. dr. Emil Bobrowski zgłosił następującą interpelację do p. prezesa rady ministrów w sprawie ostatniej eunucjacji księcia metropolity Adama Sapiehy:

„W dzienniku „Głos Narodu” z dnia 23 lipca 1937 r. ogłosił książę metropolita Adam Sapieha podziękowanie dla wszystkich, którzy „mu okazali dowody” szczerzej sympatii, solidarności i oddania podczas ostatnich wydarzeń.

Zarazem wyraża metropolita przekonanie, że katolicy polscy „poznawszy wielu i jakich wrogów ma kościół katolicki w Polsce, będą musieli wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej konsekwentnej, zorganizowanej i odważnej pracy dla królestwa Bożego w ojczyźnie”.

Zapytuje uprzejmie:

1) CZY TEN PROWOKUJĄCY LIST BISKUPA KRAKOWSKIEGO ZNANY JEST PANU PREMIEROWI?

2) Co pan premier zamierza uczynić, BY SKANDALOM NA STOLCU BISKUPIM POŁO-
-ŻYC KRES i społeczeństwu polskiemu zapewnić spokój wewnętrzny ze strony czynnika, który Z URZĘDU OBOWIĄZANY JEST PROPAGOWAĆ MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO i przywiązanie do państwa i jego władz — nie zaś nienawiść i anarchię?”.

Zakaz wywozu zbóż i produktów

Nowe rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
go“ telefonuje:

Wczorajszy „Dziennik Ustaw” przynosi rozporządzenie rady ministrów w sprawie zakazu wywozu pszenicy, żyta, produktów ich przemiałów, owsa oraz otrąb.

Wywóz z polskiego obszaru celnego zboża i produktów ich przemiałów oraz wszelkich otrąb jest zabroniony. Rozporządzenie upoważnia ministra przemysłu i handlu do zezwalania na wywóz zbóż i produktów wyżej wymienionych oraz do ustalania warunków, na jakich zezwolenia te będą wydawane. Zezwolenia te wydawać będzie minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia r. b. i obowiązuje do dnia 31 lipca 1938 r.

✱

Tenże „Dziennik Ustaw” przynosi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące przemiału pszenicy i żyta oraz wypieku pieczywa.

W myśl tego rozporządzenia, przemiał pszenicy nie podlega żadnym ograniczeniom, natomiast przemiał żyta jest dozwolony tylko na mąkę następujących gatunków: 0—50 proc., 0—65 proc., 50 — 65 proc. i razową 0—95 proc.

Zakazuje się używania w za-

kładach przemysłowych do piekarni i wszelkiego rodzaju wypieku, przeznaczonego do spożycia, mąki żytniej nie odpowiadającej wymienionym normom, a w odniesieniu do mąki pszennej — nie odpowiadającej standardom giełd krajowych. Mąka żytnia gatunku 0—50 proc. mo-

że być używana przez zakłady przemysłowe wyłącznie do wypieku pieczywa mieszanego.

Przemiał żyta dla potrzeb wskazanych przez władze wojskowe oraz dla celów eksportowych nie podlega ograniczeniom.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

Przemycanie walut

podczas wycieczki „Batorym”

GDYNIA, 29.7. (Tel. wł.). — Funkcjonariusze urzędu celnego w Gdyni zlikwidowali aferę przemycniczą dwóch pasażerów, którzy w czasie ostatniej podróży wycieczkowej statku m-s „Batory” na fiordy Norwegii ukrywali pieniądze za granicą za pośrednictwem przekazów pocztowych tych portów, w których statek po drodze się zatrzymywał.

Machinacje przemycników wykrył przypadkowo podczas postoju statku na fiordzie Merok pasażer dr. Walter z Chojnic. Zauważył on

mianowicie, że dwaj wycieczkowiec udając się na ląd wstąpił do urzędu pocztowego, gdzie przekazali do Danii sumę 600 dolarów. Dr. Walter o swych spostrzeżeniach zakomunikował kapitanowi statku. Oba przemycnicy wrócili do Gdyni, nie przypuszczając, że zostali zde-
-maskowani. W chwili przybycia statku do portu, na pokład wkroczyli funkcjonariusze urzędu celnego i aresztowali ich. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nich kwity pocztowe z Norwegii, opiekujące na większe sumy pieniędzy

Załamania się układu o nieinterwencji

Zastrzeżenia, poczynione przez Francję, Włochy, Niemcy i Sowiety przekreślają plan brytyjski

LONDYN, 29. 7. (PAT). Odpowiedzi, otrzymane w dniu dzisiejszym w Londynie przez komitet nieinterwencyjny, nie roszą wiele nadziei na urzeczywistnienie planu brytyjskiego. Cztery mocarstwa zgłosiły w swoich odpowiedziach zastrzeżenia, które poważnie utrudniają osiągnięcie kompromisu.

Francja, wyrażając zgodę na propozycje brytyjskie, zastrzega się jednak kategorycznie, że zgoda jej dotyczy tylko takiego wykonania planu, które trzymać się będzie ściśle kolejności, określonej w art. 8 planu brytyjskiego, a więc najpierw przywrócenia kontroli, po tym wycofania ochotników pod kontrolą komisji międzynarodowych, wreszcie przyznanie praw strony wojującej.

Niemcy i Włochy udzieliły odpowiedzi mniej więcej podobnych, zgłaszając zastrzeżenia co do tego samego punktu, a mianowicie art. 8 ustępów 2 i 3 planu brytyjskiego. Zastrzeżenie niemieckie domaga się, aby przyznanie praw strony walczącej na stąpiło równocześnie z deklaracją na rzecz wycofania ochotników.

Zastrzeżenie włoskie domaga się, aby kolejność tych dwóch ustępów — 2-go i 3-go — uzależniona była przede wszystkim od wyniku rokowań, podjętych co do tego przez W. Brytanię, jako mediatora, z obu stronami walczącymi w Hiszpanii.

Rosja Sowiecka czyni dwa zastrzeżenia i to najdalej idące: 1) domaga się ona, aby kolorowe wojska marokańskie podlegały wycofaniu wraz z obcymi ochotnikami, 2) aby przyznanie praw strony wojującej nastąpiło dopiero po całkowitym zakończeniu akcji wycofania wszystkich obcych ochotników.

W tych warunkach wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą, aby jutrzejsze posiedzenie podkomitetu było owocne. Prawdopodobnie, aby uniknąć natychmiastowego załamania się całego układu o nieinterwencji, zdecydowane zostanie jutro wyłonienie specjalnego organu, któremu powierzono będzie przestudiowanie wszystkich odpowiedzi i dokonanie próby opracowania planu

działania, uwzględniającego w miarę możliwości wszystkie zastrzeżenia.

Działalność takiego organu pozwoli na dalszą zwłokę, po której znowu okaże się, że osiągnięcie kompromisu nie jest możliwe. Być może, iż w razie dłuższej zwłoki, spowodowanej poszukiwaniem kompromisu na razie wprowadzona zostanie w życie tylko pierwsza część propozycji brytyjskich, a mianowicie przywrócenie kontroli. Ale urzeczywistnienie nawet tej skromnej części planu brytyjskiego musi zająć nieco czasu, albowiem najpierw rząd brytyjski zmuszo

ny będzie przeprowadzić rokowania z obu rządami hiszpańskimi, czy zgadzają się one na dopuszczenie do portów hiszpańskich międzynarodowych obserwatorów, którzy by, w myśl planu brytyjskiego, stwierdzali w każ-



dym poszczególnym wypadku, czy statek, wpływający pod banderą państw nieinterwencyjnych do portu hiszpańskiego, ma na swym pokładzie międzynarodowych kontrolerów.

Włochy zapewne znowu zaproponują, aby przede wszystkim rząd brytyjski, jako mediator, wysładował poglądy obu rządów hiszpańskich odnośnie pozostałych propozycji planu brytyjskiego, celem upewnienia się, zanim komitet przejdzie do technicznego opracowywania planu brytyjskiego o stanowisku obu stron hiszpańskich wobec sprawy wycofania ochotni-

ków i przyznania praw strony wojującej.

Najpoważniejszą trudność w dalszych rokowaniach państw układu nieinterwencyjnego stanowi sprawa określenia chwili, w której akcja wycofywania ochotników uznana byłaby za dostatecznie dojrzałą dla przyznania praw strony wojującej.

Rosja sowiecka zajmuje pod tym względem stanowisko najbardziej nieprzejednane. Niemcy i Włochy zajmują pozycję, która jest dla Francji i W. Brytanii również nie do przyjęcia. Żądają one, aby przyznanie tych praw nastąpiło równocześnie z deklaracją wszystkich państw nieinterwencyjnych na rzecz wycofania ochotników.

Co się zaś tyczy W. Brytanii i Francji, to uzgodniły one obecnie swoje stanowiska i po odbytych naradach doszły do porozumienia co do sprecyzowania znaczenia pojęcia „znaczny postęp”, przewidzianego w art. 8 ust. 3 planu brytyjskiego, który przyznanie praw strony wojującej uzależnia od znacznego postępu akcji wycofania ochotników. Francja i W. Brytania ustaliły między sobą, że moment „znacznego postępu” nastąpi wówczas, kiedy obie mieszane komisje międzynarodowe, wysłane do Hiszpanii dla kontroli w przeprowadzaniu akcji wycofywania ochotników, zraportują komitetowi, że akcja postępuje dostatecznie naprzód.

Min. Eden jedzie do Rzymu?

Możliwość załatwienia przez Anglię sprawy Abisynii w myśl życzeń włoskich

LONDYN, 29. 7. (PAT) — „Daily Mail” dając nieco przesadną ocenę rezultatów półtoragodzinnej rozmowy premiera Chamberlaina z ambasadorem włoskim Grandim, wyraża przypuszczenie, że w niedługim czasie nastąpi wizyta min. Edena w Rzymie.

W Foreign Office wiadomości tej nie dementują, ale również nie potwierdzają. W kołach, zbliżonych do Downing Street, wizyta min. Edena w Rzymie uważana jest za mało prawdopodobną.

W kołach tych podkreślają, że

wogóle rozmowa Chamberlaina z Grandim miała charakter bardzo ogólny i stanowiła jedynie pierwszą próbę pewnej zmiany poglądów w poszukiwaniu wspólnej płaszczyzny.

Wydało się, że rozmowa premiera brytyjskiego z ambasadorem Włoch dotyczyła m. in. sprawy wrześniowej sesji zgromadzenia i rady ligi pod kątem widzenia możliwości ZAŁATWIENIA SPRAWY ABISYNII W MYŚL ŻYCZEŃ włoskich i ewentualnych oddzwie-

ków takiego kroku w odniesieniu do dalszych planów włoskich względem Hiszpanii. W kołach, zbliżonych do ambasady włoskiej, podkreślają również, że rozmowa miała charakter ogólny i że, znacząc, że pozytywne rezultaty będą mogły być zarejestrowane dopiero wówczas, gdy nadarzy się następna okazja do rozmowy, w to ku której każda ze stron przedstawia swoje poglądy i możliwe będzie określenie stanowiska jednej strony wobec poglądów drugiej.

Przeciwko śrubowaniu cen żywności

Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych do wojewodów, starostów i prezydentów

WARSZAWA, 29. 7. (PAT) — Minister spraw wewnętrznych wydał wojewodom, starostom i prezydentom miast zarządzenie ustalające wytyczne polityki nadzoru nad cenami najważniejszych artykułów żywności, dostosowane do okresu nowej kampanii rządowej.

Zarządzenie to przewiduje wyznaczanie z urzędu cen na podstawie artykuły żywności, jak pieczywo żytnie (chleby: pyłkowy, siłkowy i razowy), oraz pieczywo wodne z mąki pszennej, z działu zaś artykułów mięsnych: słoniny,

boczku, mięsa wieprzowego i wołowego, średniej jakości z dokładką, podrobów (nerki, wątroba, płuka i otoki) i wreszcie kiełbas zwykłych, salcesonów i kiszek (oprócz pasztetowych).

Ceny pozostałych wyższych lub mniej powszechnie spożywanych gatunków pieczywa oraz mięsa i jego przetworów pozostawione zostaną narazie swobodnemu kształtowaniu się. Jednakże jakiegokolwiek usiłowania nadmiernego podbijania cen przez inną uczciwych sprzedawców, będą niezwłocznie paraliżowane przez wyznaczenie tych cen z urzędu i na pozostałe produkty, aż do całkowitego wykorzystania przysługujących rządowi uprawnień.

Ponadto minister spraw we-

wewnętrznych zlecił władzom lokalnym położenie szczególnego nacisku na usunięcie wciąż jeszcze spotykanych zbyt wielkich różnic cen jednorodnych produktów w

podobnych i blisko siebie położonych ośrodkach, co stwarza zbędną mozaikę cen i dezorientuje ludność i władze sprawujące nad nimi kontrolę.

Hrabina - szpieg

aresztowana przez policję madrycką

MADRYT, 29. 7. (PAT) — Policja madrycka aresztowała hrabinę de la Puebla de Montalban, u której znaleziono ważne dokumenty i kilka kasetek pełnych kosztowności, jak również 650 tys. franków.

Aresztowanie nastąpiło w barze w dzielnicy Chambers, gdzie hrabina w mundurze milicjantki częstowała napojami kilku żołnierzy.

Często odwiedzała ona kaszary w tej dzielnicy, budząc tym podejrzenia Hrabina energicznie protestowała przeciwko aresztowaniu,

zapewniając o swej niewinności. Wiadomo jednak, że należała ona do „akcji ludowej” i utrzymywała stosunki ze znanymi wrogami rządu walenckiego.

MADRYT, 29. 7. (PAT) — Policja po 2-miesięcznych poszukiwaniach aresztowała 4 osoby, które nadawały sygnały świetlne powstańcom. Trzej aresztowani należeli do republikańskiej gwardii narodowej. Szpiegów przekazani zostali władzom wojskowym.

Ogłoszono motywy wyroku na zabójcę tragarza Barana w Częstochowie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ukazały się motywy wyroku, skazującego Josa Pędraka na dożywotnie więzienie za zastrzelenie w Częstochowie tragarza Stefana Barana.

Sąd doszedł do przekonania, że Pędrak nie działał w obronie koniecznej, a przeciwnie zachowywał się napastliwie i prowokacyjnie wobec Barana.

Zabójstwo zostało dokonane

bez powodu, przy czym oskarżony Pędrak nie wykazał żadnej skruchy, a jeszcze po śmierci pomawiał Barana o wymuszenie pieniędzy, szkalował go.

Żadna za tym kara terminowego więzienia nie byłaby celową. Wobec tego sąd skazał Josa Pędraka na więzienie dożywotnie.

Jak wiadomo, obrońcy Pędraka wniosli apelację do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Zbyt wielki przyrost dyplomantów

Administracja państwowa może zatrudnić tylko 1400 osób rocznie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Biuro studiów towarzystwa przyjaciół akademika przeprowadziło bardzo ciekawe obliczenia, dotyczące możliwości zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni w urzędach państwowych.

Według tych obliczeń administracja państwowa potrzebuje rocznie około 1400 pracowników

z wyższym wykształceniem, w tym 667 prawników i 334 dyplomantów filozofii, 148 absolwentów W. S. H., leśników i 36 lekarzy.

Z tych liczb wyraźnie wynika, o ile niewspółmierny jest coroczny przyrost dyplomantów w stosunku do możliwości otrzymywania pracy w administracji państwowej.

50 rewizji w stolicy w związku z „Dniem antywojennym”

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z przypadającym „Dniem antywojennym” w dniu 1 sierpnia policja przeprowadziła 50 rewizji.

Zajścia antyżydowskie na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 29. 7. (PAT). — Z Bytomia na Śląsku Opolskim donoszą o zajściach antyżydowskich, które wydarzyły się w ostatnich dniach.

Klijenci chrześcijanie nie są dopuszczani do zakupywania w sklepach żydowskich. Sklepy żydowskie są niszczone. Wczoraj zdemolowano bożnicę w mieście. Grupy młodzieży niemieckiej urządzają demonstracje uliczne, wznosząc okrzyki przeciwyżydowskie.

„Paszporty przodków” wydawane będą abiturientom szkół w Niemczech

BERLIN, 29. 7. (PAT). Władze miasta Bremy wydały zarządzenie, by dzieciom przy opuszczaniu szkoły wydawano uroczyste t. zw. „Paszport przodków” (Ahnenpass).

Zbieranie potrzebnych danych trwać ma przez cały czas nauki szkolnej. Dzieciom

wydawane będą specjalne tezyki do zbierania wszelkich dokumentów i uwag na temat zarówno samodzielnego, jak i ze strony rodziców i dziadków.

Prawdopodobne jest wprowadzenie w życie podobnych przepisów w całym szkolnictwie niemieckim.

Napisy antyżydowskie na budynkach dworcowych

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Na linii kolejowej Warszawa — Otwock nieznani sprawcy rozkle-

jali na budynkach dworcowych napisy antyżydowskie.

Policja zdjęła te napisy i wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

10-proc. podwyżka płac włókniarzy

Na podstawie arbitrażu rządowego — nowe stawki obowiązują od 12 lipca

KATOWICE, 29 7. (PAT). — Jak swego czasu donosiliśmy, zatarg zarobkowy w przemyśle włókienniczym okręgu bielsko - bialskiego został ostatecznie zlikwidowany w ten sposób, że obie zainteresowane strony zgodziły się przekazać

sporne punkty komisarzowi de mobilizacyjnemu, inż. Maske do dobrowolnego rozstrzygnięcia arbitrażowego.

W dniu 29 lipca komisarz Maske wydał orzeczenie, na mocy którego począwszy od dnia 12 lipca podwyższa się

stawki zarobkowe robotników wszelkich kategorii, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym okręgu bielsko - bialskiego o 10 proc.

Tym samym cały spór został definitywnie załatwiony.

MAJATEK I DOCHODY SĄ ZAGROŻONE

odpowiedzialnością cywilną za szkody wyrządzone w związku z prowadzeniem samochodu

Przed skutkami tej odpowiedzialności chroni polisa Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń PATRIA S. A.

Warszawa, Plac Napoleona 3, telefon 506-93
Oddział w Łodzi: ul. Piotrkowska Nr. 111, tel. 176-00.

Dziś zbiera się komisja mandatowa ligi

celem zbadania raportu brytyjskiej komisji królewskiej o sytuacji w Palestynie
Polska zabierze w tej sprawie głos podczas sesji rady ligi narodów

GENEWA, 30 7. (Tel. wł.). — Dziś, t. j. w piątek, 30 b. r., rozpoczyna się sesja nadzwyczajna stałej komisji mandatowej.

Skład komisji jest następujący: przewodniczący Orts (Belgia), wiceprzewodniczący Rappart (Szwajcaria), van Asbeck (Holandia), Dannewig (Norwegia), Giraud (Francja), lord Hailey (Anglia), Palazina (Hiszpania), hr. Enhagarcia (Portugalia), Sakenobe (Japonia), margrabia Teodoli (Włochy). Wobec tego, że Włochy nie uczestniczą w pracach ligi, margrabia Teodoli nie będzie obecny na sesji komisji.

Nigdy sesja komisji mandatowej ligi narodów nie skupiała na sobie tak wielkiego zainteresowania, jak tym razem, kiedy na porządku obrad tego organu ligi widnieją badanie raportu brytyjskiej komisji królewskiej o sytuacji w Palestynie.

Zainteresowanie to wyraża się być całkowicie uzasadnione z uwagi na fakt, że rezultaty prac komisji mandatowej nad doniosłego znaczenia zagadnieniem Palestyny stanowiąc będą w świetle postanowień paktu ligi narodów wstęp i podstawę równocześnie do rozwiązania ostatecznego, o którym nieodwołalnie już zdecydować może rada ligi narodów na swej tego rocznej sesji wrześniowej.

Komisja mandatowa jest gronem ekspertów, których zadaniem jest badanie sprawozdań przedkładanych przez państwa mandatowe, czyli takie, którym liga narodów poruczyła zarząd terytoriów zamorskich, oddanych jej pieczy.

Komisja ta nie posiada prawa decyzji. Rola jej ogranicza się do zapoznania się ze sprawozdaniami państw mandatowych i przedkładania ich wraz z ewentualnymi wnioskami radzie ligi narodów. W szczególności nie może komisja mandatowa oczywiście decydować o jakiegokolwiek zmianach merytorycznych w dziedzinie wykonywania mandatu, jak zrzeczenie się mandatu nad całością lub częścią terytorium mandatowego, podział, odstąpienie i t. p.

Komisja mandatowa nie miałaby nawet prawa wypowiedzieć się o znanych wnioskach komisji królewskiej, proponujących — jak wiadomo — częściowe zrzeczenie się mandatu i podział terytorium Palestyny, a więc wykraczających znacznie poza ramy zwykłego sprawozdania o działalności administracji mandatowej.

Dla przyspieszenia jednak procedury, na wniosek rządu Wielkiej Brytanii, w drodze okólnego zapytania, wystosowanego przez urzędującego prezydenta rady ligi narodów (delegat republiki Equador) do wszyst-

kich członków rady — komisja mandatowa została przez radę ligi upoważniona do wszechstronnego zbadania raportu brytyjskiego, który będzie jej przedstawiony przez ministra Ormsby-Gore.

Komisja mandatowa została równocześnie upoważniona do przedstawienia radzie ligi narodów swej opinii o znanych propozycjach podziałowych rządu brytyjskiego, zmieniają-

cych merytorycznie treść mandatu.

W tym stanie rzeczy, rozpoczynając się dzisiaj sesja komisji mandatowej ligi przyniesie raport dla ligi narodów, zawierający ocenę propozycji brytyjskich, sporządzoną przez rzeczoznawców na podstawie specjalnego upoważnienia.

Niewątpliwie, raport ten będzie na wrześniowej sesji rady ligi wszechstronnie zbadany i

przedyskutowany. Przedwczesne byłoby więc obecnie mówić o przybliżonych nawet za rysach przyszłej decyzji rady ligi, tym bardziej, że szereg państw — jak Polska — nie posiadających w komisji mandatowej swych reprezentantów, a bardzo silnie zainteresowanych sprawą Palestyny, w szczególności zaś możliwościami osiedleńczymi w granicach i poza granicami proponowane-

go państwa żydowskiego, niechybnie dopiero przy stole obrad rady ligi zabierze głos, rzucając na szalę przyszłych rozwiązań ciężar swych interesów i argumentów.

Pogłoski o niekompetencji

GENEWA, 29. 7. (Tel. wł.) — Dr. Weizman odbył szereg konferencji z czołowymi osobistościami w związku z sesją komisji mandatowej.

Jak komunikują członkowie delegacji rewizjonistycznej prowadzą rozmowy z delegacją Agudy w sprawie skoordynowania akcji na terenie genewskim na podstawie zdecydowanego negatywnego stosunku do podziału Palestyny oraz obrony interesów żydostwa.

Dziś rozeszła się w kołach genewskich sensacyjna pogłoska, że nie jest wykluczone, że komisja mandatowa uzna się za niekompetentną w sprawie wniosków komisji królewskiej. Gdyby pogłoska ta znalazła potwierdzenie, musiałoby to spowodować zwrot w całej procedurze przesuwając od razu punkt ciężkości na radę ligi narodów.

W każdym razie utrzymują, że komisja mandatowa przystąpi do merytorycznego badania wniosków w sprawie Palestyny i niezależnie od tego czy uzna się w końcu za kompetentną czy nie.

Nowy dowódca sił zbrojnych w Palestynie

LONDYN, 29. 7. (Tel. w.). — Ministerstwo wojny mianowało generała A. F. Wowell naczelnym dowódcą brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie i Transjordanii na miejsce gen. Dilla. Gen. Wowell obejmie swe stanowisko w końcu sierpnia.

Nad żydami w Iraku czuwa brytyjskie ministerstwo

LONDYN, 29. 7. — W odpowiedzi na interpelację posła Wedgewooda w sprawie sytuacji żydów w Iraku minister spraw zagranicznych Eden oświadczył w izbie gmin, iż zwrócił się do posła angielskiego w Bagdadzie o zbadanie doniesień w sprawie wypadków antyżydowskich w Bagdadzie.

Minister Eden zaznaczył, że również nadal będzie wpływał na rząd irański w kierunku przestrzegania zasad ochrony mniejszości. Minister Eden wyjaśnił następnie, że traktat angielsko - irański nie zawiera klauzuli w sprawie ochrony mniejszości. Zobowiązania te wynikają jednak z deklaracji, złożonej przez rząd irański w czasie wstąpienia do ligi narodów.

Minister Eden wskazał wkońcu, iż doniesieniom o rozruchach antyżydowskich w Bagdadzie zaprzeczył rząd irański.

Król Faruk -- władca Egiptu

Pierwsza tego rodzaju uroczystość od czasów faraonów

KAIR, 29. 7. (PAT). Król Faruk został dziś rano ogłoszony królem Egiptu. Jest to pierwsza uroczystość tego rodzaju w Egipcie od czasów faraonów.

Uroczystości, związane z wstąpieniem króla Faruka na tron, trwać będą przez trzy dni.

Dziś o godz. 8.30 rano orszak królewski udał się z pałacu królewskiego do parlamentu, gdzie nastąpiło złożenie przysięgi.

Sala parlamentu z okazji tej uroczystości została odnowiona i

cała wyłożona zielonym sukniem. Na zielono obito również ławy poselskie, Tron i kotary z koroną u góry, tworzące wokół tronu zasłony, za poprzedniego króla szkarłatne — teraz są, jak wszystko inne na sali, zielone.

Około godz. 8.30 wszedł na salę król Faruk. Król wygląda bardzo młodo (18 lat księżycowych, czyli bezmała 17 i pół lat słonecznych, wymaga konstytucja egipska od monarchy, aby mógł objąć tron). Jest wysoki i silnie zbudowany. Trzyma się z

wielką pewnością i swobodą. Z chwilą wejścia króla na salę wszyscy wstają. Król zajmuje miejsce przed tronem, po czym odczytuje rotę przysięgi na konstytucję.

Po południu minister wojny w otoczeniu wyższych oficerów wręczył królowi buławę marszałkowską, wieczorem zaś król wygłosił przez radio orędzie do ludności egipskiej.

Obiad galowy i raut zakończyły uroczystości dzisiejszego dnia.

Demonstracje w Jugosławii

W czasie pogrzebu patriarchy Barnaby padły okrzyki przeciw rządowi i konkordatowi

BIAŁOGRÓD, 29 7. (PAT). — Dziś odbył się pogrzeb patriarchy Barnaby. Wszystkie sklepy były zamknięte. Całe miasto udekorowano żałobnymi chorągiewkami. W pogrzebie wzięli udział osoby oficjalne wzięli udział jedynie dygnitarze, zaproszeni przez czynniki cerkiewne. Radę regencyjną reprezentował regent Stankowicz. Książę regent Paweł był obecny na nabożeństwie żałobnym w Lublanie. W pogrzebie nie wzięli udziału ani jeden minister. Na czele konduktu niesiono chorągiew cerkiewną, podarła przez żandarmów podczas starcia, które wynikło w

dn. 19 lipca przed katedrą. Przed trumną niesiono orderzy zmarłego patriarchy. Następnie kroczyło 400 duchownych. Trumnę niesło na przemiastu duchowieństwo oraz członkowie związku cetników (powstańców). Na widok trumny tłumy klękały.

W pogrzebie wzięły udział 30-tysięczne tłumy.

PARYŻ, 29 7. (PAT). Havas donosi z Białogrodu: Podczas pogrzebu około godz. 12.40, gdy czoło konduktu jeszcze nie dotarło do katedry św. Sawy, na ul. Królewskiej powstał popłoch. Ludzie zaczęli z głośnymi okrzykami uciekać z kon-

duktu na wszystkie strony, porzucając chorągwie i odznaki.

Po kilku minutach popłoch minął i kondukt uformował się ponownie. Popłoch miał powstać na skutek nieporozumień pomiędzy kilkoma osobami, a żandarmami. Kilka osób odniosło w tłoku lekkie obrażenia.

O godz. 13.30 po zakończeniu uroczystości pogrzebowych grupa około 300 osób usiłowała uformować pochód demonstracyjny i wyruszyła z przed katedry św. Sawy do centrum miasta, wznosząc wróć okrzyki przeciwko rządowi i konkordatowi. Policja rozproszyła demonstrantów.

Maszyna piekielna na torze

miała wysadzić w powietrze pociąg króla angielskiego

LONDYN, 29. 7. (PAT) — Po odjeździe króla i królowej z Belfastu, gdzie byli przedmiotem gorących patriotycznych owacji, znaleziono maszynę piekielną na linii kolejowej w Templepatrick w hrabstwie Antrim, 15 mil na północ od Belfastu.

Miała ona wysadzić w powietrze pociąg, wiozący z powrotem na północ oddział 700 policjantów

policji specjalnej, którą zmobilizowano z racji pobytu króla i królowej w stolicy Ulsteru. Maszynę piekielną zdemontowano zanim pociąg przeszedł.

Co się dotyczy wczorajszej eksplozji, jaka nastąpiła w Belfaście podczas odbierania przez parę królewską w ratuszu hołdu wiernopoddańczego, to nastąpiła ona na Academystreet, obok sklepu, który jest zamknięty. Komunikat policji

ny ustala obecnie z całą pewnością, że nie był to przypadkowy wybuch, lecz wybuch, spowodowany bombą gazową z długim lontem. Policja przypuszcza, że zamiarem zamachowców było wysadzenie w powietrze znajdującej się w pobliżu elektrowni, celem pogrążenia w ciemnościach sali ratusza, rzęsiście oświetlonej w czasie aktu wiernopoddańczego.

KOŁO POSZLAK się zamyka...

30.

Napisał dla „Głosu Porannego” Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior” przyjeżdża prezes koncernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rowieńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stanęli Stadniccy. Zmęczony podróżą mąż pani Zofii kładzie się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejsce przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadzi prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelniera Michała Brzozy skradzioną biźuterię.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje pannie Krahelskiej, że zaręczył się ze Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodzi b. dyrektor hotelu „Excelsior” i proponuje Stadnickiej występy taneczne, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

Drugim z kolei gościem jest fryzjer Chłodny. Po jego wyjściu przychodzi prokurator Graliński z dwoma wywiadowcami.

W wyniku śledztwa oskarżają Tobolskiego o zamordowanie Stadnickiego. Obrony podejmuje się Krahelska. Wzajemnie z więźniem w celi, potwierdza jej przekonanie, że jest on niewinny. Krytycznej nocy był u zamężnej kobiety. Nazwisko jej musi pozostać w tajemnicy.

Dochodzi do rozprawy sądowej. Jednym z pierwszych świadków jest fryzjer Chłodny, który twierdzi, że widział oskarżonego w hotelu „Excelsior”.

Po Chłodnym zeznaje matka oskarżonego. Po zeznaniach Tobolskiej mowę oskarżycielską wygłosił prokurator. Sąd, po wysłuchaniu obrony Krahelskiej, skazuje Tobolskiego na śmierć.

Po wyroku Krahelska odwiedziła Zacherta.

W noc przed egzekucją Tobolskiego przeniesiono do innej celi.

— Ja nie chcę lekarza — zawołał przerażonym głosem. Ja chcę Zacherta.

W tej chwili jakiś daleki zegar począł wolno wybić godzinę.

— Trzy na piątą — powiedział dozorca. — Ma pan jeszcze trzy kwadransy czasu. Gdzież u licha jest kolacja?

Wolnym krokiem podszedł do drzwi, chcąc spytać co się dzieje z zamówioną kolacją. W tej samej chwili ktoś silnie zapukał.

— Jest — zawołał ucieszony skazaniec.

Dozorca wyjrzał przez okienko i szybko otworzył drzwi. Do celi wszedł naczelnik więzienia.

— No, jak się pan czuje? — spytał życzliwie skazańca.

— Czy już nadchodzi decydująca chwila? — szepnął z drżeniem w głosie.

— Za dziesięć minut piątą.

— Panie naczelniku, czy nikt o mnie się nie pytał?

— Owszem, — odpowiedział naczelnik — ten natęczywy wydawca.

— Dzięki Bogu — wyrwał się okrzyk z piersi skazańca.

— Odprawiłem go z kwitkiem — ciągnął dalej naczelnik. — Kazałem mu powiedzieć, żeby sobie poszedł do wszystkich diabłów.

— Ależ, przecież on...

— To jest niesłychana bezczelność niepokoić mnie w nocy telefonicznie.

— Ale tu chodzi o życie człowieka — szeptał skazaniec.

— Moje godziny przyjęć są przed południem od jedenastej do pierwszej, a taki pan redaktor myśli sobie, że jak tylko gwizdnie, to każdy jest na jego usług.

— Ależ panie naczelniku, — zawołał zrozpaczony Tobolski — przecież jutro o jedenastej ja już będę... — nie dokończył, bowiem ciałem jego wstrząsnął silny dreszcz.

— Odwagi panie Tobolski — poklepał go po ramieniu naczelnik. — Niech się pan zbierze w kupe.

— On przychodzi w mojej sprawie — zaczął znów skazaniec. To jest coś bardzo ważnego...

— Znamy dobrze takie ważne sprawy — odpowiedział z lekceważeniem naczelnik. — Dziesięć minut przed zapadnięciem klamki takim ludziom zawsze wpada coś nagłego do głowy.

— Zaklinam pana, panie naczelniku, niech go pan wysłucha — prosił skazaniec.

— Wykluczone. Prawdopodobnie chce on asystować przy pana egzekucji, aby zdobyć sensację dla swoich dzienników. Nie pozwolę urządzić z pana widowiska.

— Ależ nie. On mnie chce ratować.

— Co? — spytał groźnie naczelnik. — Próba uwolnienia więźnia?

— Nie, nie...

— A może przekupienie? Po takim typie wszystkiego można się spodziewać.

— Nie — zawołał z rozpaczą Tobolski. — On panu wszystko wyjaśni.



— Jest! — zawołał skazaniec...

— Co takiego? Miał przecież wiele tygodni czasu na wyjaśnienie. Gdybym chciał wysłuchiwać wszystkich, którzy pod prawdziwym, czy fałszywym nazwiskiem pragną ze mną mówić w noc przed straceniem, aby opowiadać bajki i odwlec egzekucję, to musiałbym chyba w ogóle nie dochodzić do telefonu.

— Ale w tym wypadku...

— Każdy uważa swój wypadek za wyjątkowy. Ale pomówmy o rzeczach ważniejszych. Czy pan wciąż odmawia jeszcze przyjęcia księdza?

— Mam czas, gdy dojdzie do ostateczności.

— Już doszło do ostateczności.

— To nieprawda — zawołał z przerażeniem skazaniec. — Która godzina?

— Za trzy minuty piątą. Ma pan jeszcze pół godziny i trzy minuty

— O Boże, nie więcej? A jego jak niema, tak niema.

— Czy przez cały czas był taki zdenerwowany? — spytał naczelnik dozorcę.

— Melduję posłusznie, że nie — odpowiedział zapytany. — Ale może pan naczelnik być spokojny. Już ja go przypilnuję i postaram się, żeby dzielnie wytrzymał do końca.

— Jak się ma sprawa z pańską ostatnią wolą? — zwrócił się naczelnik do skazańca. Czy sporządził pan testament?

Tobolski chciał coś odpowiedzieć, ale w tej chwili zegar na wieży uderzył przeciągle pięć razy.

— Boże, już piątą, ja chyba oszaleję...

— Jak z pańską ostatnią wolą? — powtórzył naczelnik?

— Wszystko należy do Zofii — szepnął słabym głosem skazaniec.

— Do jakiej Zofii?

— Do mojej żony...

— Któż to jest?

— No, moja żona, Zofia Stadnicka.

— Aha, więc do pani Stadnickiej. Jej pan zapisuje spuściznę po sobie. To bardzo ładnie. Wprawdzie niewiele tego jest, ale słowa pańskie świadczą o skrusze. Cieszy mnie to, że w ostatniej chwili myśli pańskie błędą około żony swej ofiary. Gdy ta wiadomość ukaże się jutro w dziennikach, rzuci to na pana bardzo dobre światło.

— Po mojej śmierci? — spytał skazaniec.

— Dobra opinia jest dużo warta nawet po śmierci.

— Dosyć — zawołał Tobolski — proszę mnie zaprowadzić do prokuratora.

— Zobacz go pan za pół godziny na miejscu stracenia.

— Ja żądam sprawiedliwości — wołał dalej Tobolski głosem pełnym rozpacz. — Chcę uczynić ważne wyznanie.

— Nareszcie — odetchnął z ulgą naczelnik. — A więc kochany panie Tobolski. Pan przyznaje się do zamordowania Stadnickiego?

— Nie — wołał skazaniec. Po stokroć nie. Ja oszaleję... — złamany upadł na taboret.

— Dwanaście minut po piątej — powiedział naczelnik, spoglądając na zegarek.

— Zobaczcie no, kto tam przyszedł — rozkazał dozorca.

Dozorca wyjrzał przez okienko i zaraportował:

— Przyszła ta pani adwokat.

— A, — powiedział naczelnik do Tobolskiego. — Przyszła pana obrończyni. Może pan wobec niej złożyć jakieś wyznanie. Zostawiam was samych.

W drzwiach minął się z panną Krahelską, której złożył głęboki ukłon. Maja rozejrzała się po celi i spostrzegłszy siedzącego na taboreciku Tobolskiego podszła do niego i wyciągnęła doń rękę.

— Dziękuję pani za wszystko — powiedział wstając z miejsca i całując ją w rękę. — Tyle kłopotu miała pani ze mną.

— Spełniłam jedynie mój obowiązek i to bez powodzenia — odpowiedziała z prostotą.

— Gdybym panią poparł w obronie...

— Dlaczego pan tego nie uczynił? — przerwała mu Maja. — Nie odpowiadał pan nawet na pytania, które mogłyby pana odciążyć.

— Miałem swoje powody — odpowiedział z tajemniczą miną.

— Których pan mi nie zdradził do dzisiejszego dnia.

— Ponieważ nie może mi pani pomóc.

— Od kogoż więc oczekuje pan pomocy, jeśli nie ode mnie?

— Od Zacherta — odpowiedział.

— W nim spoczywają pańskie nadzieje? — spytała z westchnieniem.

— Wobec tego muszę panu powiedzieć, że jest pan zdradzony.

— Co? — zerwał się z miejsca.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Uśmiechy

Żydo-komuna

Szczują i wrzeszczą: Żydo-komuna!
 Oziw, że im w garle nie pęknie struna.
 Już, zda się, działa tu mój nieczysty,
 Bo gdzie nie spojrzeć, tam komunista.
 I wciąż nad uchem twoim ktoś śwista:
 Ty komunista! Ty komunista!
 Na szczęście wie już naród cały
 Że to są żydo-komunały.
 RO-DO

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Łagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i S-ka, Kątna 54, I. Sinieckiej, Rzgowska 59.

Uprawnienia

do skróconej służby wojskowej

W „Dzienniku Ustaw” nr. 57 z dnia 29-go b. m. ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wojskowych o zakładach naukowych i egzaminach.

Do rozporządzenia dołączony jest ścienny wykaz szkół na terenie całego kraju, których ukończenie lub zdanie egzaminu końcowego daje prawo do skróconej służby wojskowej.

Wznowienie robót wykopaliskowych

Z dniem wczorajszym wznowione zostały roboty wykopaliskowe, prowadzone przez miejskie muzeum etnograficzne na terenie kilku cmentarzy prehistorycznych, odkrytych w powiatach województwa łódzkiego. Roboty te potrwać czas dłuższy.

Przebudowa targowiska

na placu Boernera

Zgodnie z projektem opracowanym przez zarząd miejski obecnie rozpoczęte zostały już roboty nad przebudową targowiska na Placu Boernera.

Budy, jakie obecnie były wznieszone dla pomieszczenia straganów, zostają usunięte; urządzone zostaną specjalne chodniki betonowe, jak również wzniesione zostaną estetyczne kioski.

W związku z przebudową targowiska, handel odbywa się po bokach rynku, częściowo zaś przeniesiony zostanie na inne targowiska przy Wodnym Rynku i Placu Targowym przy ul. Piotrkowskiej nr. 317.

Komisja mieszana

obradować będzie dziś poraz ostatni

W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie mieszanej komisji fachowej, która zajęła się rozstrzygnięciem szeregu punktów spornych w przemyśle włókienniczym.

M. in. komisja fachowa obradowała nad sprawą zrównania płac robotników i robotnic; wykonywujących tę samą pracę, nad kwestią przeszerzowania tarczy, nad sprawą unormowa-

nia obsługi maszyn, wrzecion itp. Ogółem komisja otrzymała kilkanaście spraw do uzgodnienia.

Komisja odbędzie ostatnie posiedzenie w dniu dzisiejszym.

Materiał, ujęty w protokół, zostanie przesłany na ręce przewodniczącego komisji rozjemczej, głównego inspektora pracy, p. Kłotta.

Klient -- zawsze ma rację!

Skandaliczny brak uprzejmości w sklepach i lokalach publicznych stanowi jedną z przyczyn niskich obrotów i małych zarobków

Cierpkie uwagi polaka amerykańskiego o naszych stosunkach gospodarczych

Jak to w swoim czasie donosił „Głos Poranny”, bawił niedawno w Polsce dr. S. L. Kędzierski, naczelnik wydziału handlu wewnętrznego ministerstwa handlu w Waszyngtonie. Przybył on do Polski po raz pierwszy by przy tej sposobności zbadać możliwości nawiązania bliższych stosunków handlowych między Polską a Ameryką.

W rozmowie z dziennikarzami polskimi dr. Kędzierski wy-

raził swe poglądy na organizację przemysłu i handlu w Polsce, które według jego obserwacji są dalekie od doskonałości.

Nasz przemysł, zdaniem dr. Kędzierskiego, pomimo szeregu braków i przestarzałych środków produkcji, znajduje się w stanie zadawalającym, natomiast skandaliczny jest poziom handlu.

Pierwsze, co rzuca się w oczy w Polsce, to zła organizacja hur-

tu, co jest oczywiście winą samych hurtowników. Pozostawiają oni detalistę samemu sobie, nie uczą go organizacji handlu, nie zachęcają np. do urządzania wystaw. Wystawa, zdaniem dr. Kędzierskiego, to rzecz dużej wagi, niestety, kupcy polscy zupełnie nie doceniają tego, i dlatego widocznie wystawy naszych sklepów robione są zupełnie bez pojęcia.

W swoich dalszych wywodach

dr. Kędzierski zwraca uwagę na bolączkę, rzucającą się w oczy i nam w kraju. Jest nią kwestia uprzejmości w sklepach i w lokalach publicznych. Taka uprzejmość — mówi dr. Kędzierski — w sklepach polskich bardzo szwankuje. To samo da się powiedzieć o restauracjach i kawiarniach. W Ameryce trudno pomyśleć w ogóle, aby ktoś mógł być nieuprzejmy wobec klienta, gdyż zasadą górującą w handlu jest, że klient ma zawsze rację.

Niezmiennie trafnie ocenił dr. Kędzierski sposób myślenia niektórych polskich przedsiębiorców. Widział drogie kawiarnie, gdzie za szklankę wody z sokiem płacono się 1 zł. 20 gr. i dla tego kawiarnia świeciła pustkami. Gdy zwracał uwagę właścicielowi na oczywiste błędy, popełniane przy kalkulacji cen, uderzała go niezmiennie jedna i ta sama odpowiedź: „Musimy brać drogo, bo płacimy straszliwe podatki”.

Jest to pogląd zgola błędny. Ci ludzie, twierdzi dr. Kędzierski, nie pojmują, że tylko niska cena i mały zysk mogą przyczynić się do wzmożenia obrotu i ogólnego podniesienia poziomu życia.

Powodzenie nie przyjdzie samo, zwłaszcza wtedy, jeśli ludzie myślą o dużych zarobkach przy małym obrocie. Tłumaczenie, że w Polsce nie można zarobić, bo władze utrudniają wszelką inicjatywę podatkami, nie jest dostatecznym usprawiedliwieniem.

Dr. Kędzierski dopatruje się w tym tłumaczeniu braku iniejszy i lenistwa, które, jak twierdzi, widoczne jest u nas na każdym kroku.

Co do stosunków handlowych z Ameryką, to zdaniem dr. Kędzierskiego, dałoby się wiele jeszcze zrobić pod tym względem. Trzeba w tym celu unormować przepływ eksportowanych z Polski towarów, a nie zadowalać się transportem od czasu do czasu, jak to teraz bywa.

Dla stosunków z Ameryką potrzeba również starannej i uczciwej obsługi kupieckiej.

Co do importu z Ameryki, p. dr. Kędzierski podnosi konieczność motoryzacji kraju, co mogłoby pociągnąć za sobą wielkie zwiększenie obrotu i zatrudnienia.

*

Zacytowane przez nas uwagi płyną nie z ust człowieka Polsce obcego i niezyczliwego. Przeciwnie odzwierciedlają one opinię polaka, wielce zasłużonego dla Polonii amerykańskiej, a przy tym wybitnego znawcy stosunków w handlu międzynarodowym. Jest w tych uwagach wiele słów cierpkich, ale niewątpliwie słusznych. Nasze kupiectwo powinno głębiej się nad nimi zastanowić.

Dziwna moda

Najnowszym krzykiem mody w Paryżu są obrączki „odręczynowe”. Obrączki te noszą panie, które albo się odręczyły, albo też otrzymały rozwód. Osobliwe obrączki sporządzone są z platyny i nosi się je na małym palcu prawej ręki. Jak długo potrwa ta moda? Dziwnym zbiegiem okoliczności ten wybrzytek mody nie przyszedł do Paryża z za oceanu, lecz narodził się na gruncie paryskim.

Święto pułkowe w Katowicach



Odbędzie się w Katowicach uroczystość z okazji święta miejscowego pułku. W ramach święta odbędzie się uroczyste przekazanie pułkowi działka z zaprzęgiem i jednego ciężkiego karabinu maszynowego z zaprzęgiem, ufundowanych przez zarządy główne i załogę hut „Baildon” i „Pokój”.

Strajk sezonowców odroczony

Akcja proklamowana zostanie w zależności od losów zatargu w przemyśle włókienniczym

Donosiliśmy już, że międzyzwiązkowa komisja robotników sezonowych w Łodzi miała w dniu wczorajszym powziąć uchwałę w sprawie proklamowania akcji strajkowej na wszystkich odcinkach robót publicznych w Łodzi. Komisja miała jako podstawę do obrad rezolucję, powziętą przez zebrania ogólne sezonowców. Rezolucję tę wypowiadała się, jak wiadomo, za ogłoszeniem strajku okupacyjnego.

Tymczasem na wczorajszym posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej sprawa wzięła niespodziewanie inny powrót. Komisja, stojąc na stanowisku, że akcja sezonowców powinna być skoordynowana z akcją włóknia-

rych obrad, narazie strajk sezonowców odroczony i uzależniony od wyniku prac rządowej komisji arbitrażowej w Warszawie.

Następne zebranie komisji międzyzwiązkowej odbędzie się w dniu 3 sierpnia rb.

Sezonowcy wysunęli, jak wia-

domo, żądania podwyższenia stawek o 20 proc., zwiększenia dni pracy w tygodniu do 6 i t. p. Ministerstwo opieki społecznej ustosunkowało się do tych postulatów negatywnie, uwzględniając jedynie żądanie zatrudnienia bezrobotnych sezonowców.

„Chwała Pracy”



— oto tytuł widowiska, którym w obecności prezydenta Łotwy zakończono w Rydze doroczne święto pracy.

Pożar domu mieszkalnego

Wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem straż ogniowa została zaalarmowana do pożaru, który wybuchł w domu przy ul. Napiórkowskiego nr. 57, należącym do Karola Simocha.

Na miejsce wyjechały dwa oddziały straży ogniowej, które niezwłocznie przystąpiły do akcji ratunkowej.

Jak się okazało, w płomieniach stał strych dwupiętrowego budynku. Straż zdołała szybko ogień zlokalizować.

Dochodzenie wykazało, że pożar powstał na strychu, gdzie ktoś przez nieuwagę rzucił niedopałek papierosa. Papieros padł na stertę słomy. Straty spowodowane pożarem są niewielkie.

KOLONIA

Ż. K. S.

„Makabi” - Łódź w Karwi nad Bałtykiem.

Najbliższy turnus wyrusza w dn. 31.VII b.r.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ż. K. S. „Makabi”, Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie w godz. 10-13 i 18-22-ej.

Ż. T. K.

Łódź, Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Staraniem sekcji turystycznej odbędą się w najbliższych dniach następujące wycieczki weekendowe i krajoznawcze:

1) 31. VII i 1. VIII — 2-dniowa wycieczka do Włodzimierzowa, Piotrkowa i okolicy. Zapisy do dnia 31. VII.

2) 31. VII — Helenówek (ferma), Nowa Gdynia i Chełmy. Zapisy do dnia 30. VII.

3) W niedzielę, 1. VIII wyrusza wycieczka na 14 dni szlakiem: Druskieniki — Narocz — Wileńszczyzna — Pojezierze Augustowskie. 7-dniowy pobyt na kolonii Ż. T. K. w Druskienikach. Zapisy do dnia 31. VII.

4) 7. VIII — Zgierz, Smardzew i okolice.

5) 8.VIII — Głowno i okolice. W programie zwiedzanie gospodarki racjonalnej w Gliniku. Zapisy do dnia 6. VIII.

Wycieczki zagraniczne do Paryża i Jugosławii.

Sekretariat przyjmuje zapisy na kolonie Ż. T. K. w Karwi nad Bałtykiem, Druskienikach, Zakopanem i Jannej koło Jaremeza. 20-dniowe turnusy kuracyjne do Truskawca.

Informacje i zapisy w sekretariacie codziennie prócz niedziel od godziny 18-ej do 22-ej, Piotrkowska 101, tel. 121-53.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

PRZYJACIÓLKI.

— Wczoraj przepowiedziała mi wróżka, że dożyję pójnej starości.

— Zauważyłam to już dawno.

Dzieci przyjmują gości

Wizyta w ogródku Jordanowskim w parku Poniatowskiego

Do ogródka Jordanowskiego w parku Poniatowskiego nie trudno trafić. Zdaleka już słychać śpiew i śmiech rozbawionych maleństw. Ubrane tylko w kostiumy kąpielowe, biegają i bawią się na piasku, kąpią się w basenie t. zw. brodziance, grają w piłkę, gonią się i bawią. Gości przyjmują bardzo chętnie. Pokazują mi, co mają najładniejszego. Huśtawki, zjeżdżalnie. Jakaś mała dziewczynka ciągnie mnie za rękę.

— O, proszę pani, niech pa-

ni zobaczy, jaki mój ogródek! Rzeczywiście z piasku zbudowany model pawilonu; kamyki oznaczają brzegi basenu, patyki — parkan.

— To wszystko na niby — objaśnia poważnie mały.

Obok na trawie kółeczko „Lata płaszek”, „Ojciec Virgiliusz” — wszystkie stare i nowe piosenki. Instruktorka sama bawi się z dziećmi. Kręci się i śpiewa, a przy tym uważa, czy nikt się nie uderzył, nie upadł, czy nie trzeba rozsa-

dzić kłótni, lub skrzyknąć małego urwisa.

Nadchodzi czas śniadania. Za pięć groszy dzieci dostają szklankę mleka. Rozsiadają się wygodnie na małych ławeczkach, lub na trawie i wspólnie spożywają posiłek.

Po śniadaniu niema już zabaw. Instruktorka czyta i opowiada. A potem „powstań”, „ubrać się” i odmarsz parami do domu. Chóralnym „kochamy się” żegnają dzieci ogródek.

Za chwilę przyjdzie druga grupa. W przerwie uprzejmie wychowawczyni udziela mi wszelkich wyjaśnień. Ogródek powstał z inicjatywy „Kropli Mleka” i należy do jej I ośrodka. Odbyna się tu również rozdaństwo mleka i mieszanie dla niemowląt. Wstęp wolny dla dzieci do lat 7. Ilość nieograniczona, w dniu upalne dochodziła do 580 dzieci.

W ciągu dnia zbierają się 3 grupy. Najpierw dzieci rozbierają się, odbywa się gimnastyka, gry, zabawy, a wreszcie najniecierpliwiej oczekiwana i najbardziej ukochana kąpiel. Do basenu mogą wchodzić tylko dzieci czyste. Instruktorka bardzo przestrzega tego warunku. Woda zmienia się codziennie. Wogóle w całym ogródku panuje idealna wprost czystość i porządek. Pilnują tego wszyscy. Pomagają „pani” dyżurni, wybrani przez kolegów i koleżanki.

— A czy dzieci są grzeczne? — pytam.

— Owszem, dosyć, — mówi instruktorka — nie chcą utracić prawa wstępu na teren ogródka. Trudno wprost wyobrazić sobie, czym dla nich jest ten ogródek.

Matki chętnie przyprowadzają tu swoje maleństwa. Świadczy o tym, że dziecko zostaje pod fachową opieką na świętym powietrzu znaczy bardzo wiele dla matki, pracującej poza domem. Nie trzeba dodawać, że i dla zdrowia dzieci ma ogródek wielkie znaczenie. Zamiast dusznego podwórka, zakurzonej ruchliwej ulicy — słońce i powietrze, zamiast bólek z kolegami — zdrowa i dobrze zorganizowana zabawa. Dzieci chętnie słuchają pogadanki. Wiele spraw interesuje te małe główki. A potem wszystkie nowe i ciekawe rzeczy opowiadają w domu. Za furtką stoi kilka matek. Przyglądają się swoim pociechom i słuchają pogadanki.

— Może powstanie tu z czasem kącik dla matek — mówi instruktorka. — Narazie przyglądają się z daleka.

Druga grupa już się zebrała, więc żegnają się i wychodzą. Po chwili znajduje się jakby w innym świecie. Kurz, hałas i pośpiech. W ogródku, w małym państwie dzieci, pełnym słońca i powietrza, panuje humor, pogoda i beztroski nastrój dziecięcej radości.

(EL)

ZAPARCIE!

Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

B. radni Kowalski i Czernik przed sądem

stają dziś za publiczne pochwalanie zbrodni

W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Łodzi znajduje swój epilog sensacyjny incydent, jaki miał miejsce na jednym z posiedzeń rozwiązywanej rady miejskiej, a bohaterami którego są b. radni endeccy, adw. Kazimierz Kowalski oraz Antoni Czernik.

Na wspomnianym wyżej posiedzeniu, odbytym na krótko po zabójstwie Chełmnera przez członka Stronnictwa Narodowe go Antczaka, gdy wspomniano o tej sprawie r. Kowalski

wzniósł okrzyk: „No to co? Tylko jeden? Brawo, brawo”.

R. Czernik „prześcignął” „wodza”, gdyż wkrótce potem zawołał: „Na 18 lat tylko jeden. Jedno dranie sobacze. Jakiś was na godzinę setkami mordował”.

Obydwa okrzyki zostały „uwiecznione” w stenogramie z przebiegu posiedzenia rady miejskiej.

Urząd prokuratorski wystąpił przeciwko pp. Kowalskiemu i Czernikowi z oskarżeniem, pociągając ich do odpo-

wiedzialności (z art. 154 k. k.) za wznoszenie okrzyków, publicznie pochwalających zbrodnię.

Warto nadmienić, że jak się potem okazało, w trakcie incydentu na galerii w radzie miejskiej znajdował się wśród publiczności zabójca Chełmnera, Antczak.

Sensacyjny proces dzisiejszy przeciwko przywódcom endekim, którym grozi kara do 5 lat więzienia, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Proces o 280 milionów koron czeskich

Najwyższe powództwo w dziejach historii prawa

OSLO, koniec lipca.

Przed amerykańskim „Court of Claims” odbędzie się wkrótce proces, który można nazwać największym procesem cywilnym wszystkich czasów. Powództwo wnoszą norweski milioner wojenny i przedsiębiorca okrętowy, KRZYSZTOF HANNEVIG, który

od 20 lat prowadzi gwałtowną walkę przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych.

Obecnie zajął się jego sprawą parlament norweski i w konsekwencji pomiędzy rządem norweskim i rządem Stanów Zjednoczonych nastąpiła wymiana not, w trakcie której rząd amerykański zadeklarował gotowość przekazania decyzji w tej sprawie „Court of Claims”.

Hannevig liczy obecnie 53 lata. Podczas wojny udało mu się zdobyć milionowy majątek,

przy pomocy którego stał się właścicielem szeregu przedsiębiorstw okrętowych w Norwegii i Stanach Zjednoczonych, założycielem banku w Londynie i głównym akcjonariuszem szeregu banków norweskich. Zrozumiał on jeden z pierwszych

olbrzymie znaczenie, jakie będzie miał tonaż okrętowy w wojnie światowej

i uruchomił w Stanach Zjednoczonych olbrzymi program budowy okrętów na długo przed tym, zanim Amerykanie zrozumieli polityczne i gospodarcze znaczenie handlowej komunikacji morskiej dla zaopatrzenia armii sojuszników.

Hannevig jak zrobił swe miliony, z równą łatwością i szykunką je wydawał. Fundacje, założone przez niego, liczy się na tysiące.

Udzielał on subsydiów prawie wszystkim kulturalnym i sportowym stowarzyszeniom,

sama opera w Oslo otrzymała gotówką dwa miliony. Wielkie sumy ołiarował również na rzecz Czerwonego Krzyża państw wojujących.

W sierpniu 1917 r. świeżo powołany do życia „Shipping Board” przejął z polecenia rządu amerykańskiego wszelkie warsztaty, doki i fabryki Hanneviga

w Stanach Zjednoczonych wraz ze wszystkimi znajdującymi się w budowie okrętami, kontraktami i materiałami Hannevig otrzymał przyrzeczenie, że oprócz „just compensation”, pełnego odszkodowania, otrzyma również „fair profit”, odpowiedni zysk

W r. 1917 zaproponowano Hannevigowi odszkodowanie w sumie 20 milionów dolarów, które on jednak odrzucił, jako niedostateczne.

Jeszcze latem 1919 r. zapewniał go szef „Shipping Board”, mr. HURLEY, że jego praca patriotyczna dała wielkie korzyści rządowi Stanów Zjednoczonych i przy czyniła się w znacznym stopniu do wygrania wojny. A

w następnych latach zaproponowano mu 7,2 milionów dolarów odszkodowania,

a poza tym rząd amerykański wystąpił jeszcze z roszczeniami wzajemnymi na wysokości 10 milionów dolarów, tak, że Hannevig w razie przyjęcia tej propozycji musiałby jeszcze dopłacić około 3 milionów dolarów.

W rezultacie zarówno on sam, jak i wszystkie jego przedsiębiorstwa musiały ogłosić upadłość.

„Bez jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego — brzmi nota norweska,

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko człowiek kulturalny nie zapomina o gazecie.

Sz. Prenumeratorki sechą zawiadomił administrację (Piotrkowska 70, tel. 222-22) naszego pisma o zmianie adresu, aby mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „GŁOS PORANNY”. Zmiana adresu bezpłatnie.

został Hannevig ograbiony ze swego majątku,

ponieważ kilkakrotnie przyrzekane mu odpowiednie odszkodowanie nie zostało wypłacone, bezpośrednim i nieuniknionym skutkiem było, iż w r. 1921 ogłoszono mu w Nowym Jorku upadłość, a jego doki i warsztaty oddane zostały pod zarząd przymusowy.”

Od owej chwili Hannevig prowadził nieustanną walkę o swe prawa i majątek, przy czym popierany był bezinteresownie przez znanego adwokata sądu najwyższego w Oslo, MICHAŁA PUNTERWODA, oraz przez „Norges Handels- og Sjøfarstidende”.

Hannevig ocenia swe pretensje wraz z narosłymi w ciągu 20 lat procentami na 280 milionów koron norweskich.

Obecnie jest tylko kwestia, w jakiej wysokości pretensje te zostaną uwzględnione, gdy rząd amerykański nareszcie przyznał zasadniczo jego uprawnienia do odszkodowania.

Rząd norweski stanął w tej sprawie po stronie Hanneviga, czyniąc w ten sposób z jego pretensji sprawę całego narodu norweskiego.

Bez zezwolenia komisji dewizowej można przekazywać do Palestyny sumy na inwestycje

lek gruntowych itp.).

b) w każdym wypadku przekazujący winien dokładnie opisać obiekt inwestycyjny (jego położenie, powierzchnię, kubaturę oraz cenę jednostkową).

c) po zbadaniu złożonych dokumentów oraz stwierdzeniu, że uzasadniają one cel i tytuł przekazu, T-wo „Halifin” wydaje przekazującemu zaświadczenie, stanowiące podstawę do przyjęcia przez banki, prowadzące rachunek Polskiego instytutu rozrachunkowego, wpłaty sum celem ich przekazania do Palestyny.

Towarzystwo „Halifin” w Warszawie podaje do wiadomości, że na skutek jego interwencji u władz dewizowych przekazywanie sum do Palestyny na cele inwestycyjne do wysokości LP 250,— na osobę mogą być skutecznie bez zezwolenia komisji dewizowej na następujących zasadach:

a) osoba, pragnąca skutecznie przekazać do Palestyny sum na cele inwestycyjne, winna złożyć w Towarzystwie „Halifin” w Warszawie (Graniczna 11) akt, wskazujący na nabycie w Palestynie obiektu inwestycyjnego (akt hipoteczny nabycia nieruchomości, akt kupna dzia-

„Mecz z Vienna traktujemy poważnie...”

LKS poważnie traktuje mecz z Vienna — powiedział nam p. o. kierownika drużyny piłkarskiej p. Zygmunt Lange.

Chłopcy bardzo pilnie trenują i palą się do gry, tak, że jesteśmy dobrej myśli. Na niedzielę planujemy sparring dla tej jedenastki, która grać będzie z Vienna.

Prawdopodobnie pojedziemy do Sieradza do Strzelca...

W kilku wierszach:

WAJSÓWNA bawiła wczoraj w Łodzi, gdzie załatwiała formalności związane z paszportem zagranicznym na wyjazd do Berlina, na niedzielne międzynarodowe zawody. Panna Jadzia jest o niedzielny swym starcie dobrej myśli, zadowolona jest bowiem z swej formy i kondycji. Na treningach rzuca ponad 43 mtr. Wajsówna wyjeżdża dziś wieczór o godz. 10.30 ze Zgierza, na Kutno do Berlina. O północy spotka się w Kutnie z resztą ekspedycji.

KWASNIEWSKA - TRYTKOWA nie jedzie do Berlina, gdyż primo: oszczep został w ostatniej chwili skreślony z programu niedzielnych zawodów, a secundo: wyjeżdża do Gólkowa za Płockiem, do majątku ks. Czartoryskich, na ślub swego brata — Stefana.

FAGOT, GOTTFRIED, WAJDMAN i BLIBAUM mają jechać na bokserki obóz przygotowawczy przed Makabladą. Z pośród „hakohowców” brak tu najlepszego — Wdowińskiego, ale ma on trudności uropowe.

BARTNIAK i PIETRZAK bardzo solidnie trenują przez całe lato, to też w sezonie będzie można sobie po nich wiele obiecywać.

WE WTÓREK, 10 sierpnia kombinowana drużyna IKP walczyć będzie na własnym boisku z Sokolem, a w pięć dni później, pierwszy garnitur z Woźniakiewiczem i Chmielewskim jedzie do Astorii — Bydgoszcz.

LEKKOATLECI IKP. walczą w niedzielę, 8 sierpnia w Tomaszowie Mazowieckim z tamtejszą TFSJ.

TURNIEJ BOKSERÓW ZAWODOWYCH W WARSZAWIE. Na dzień 14 sierpnia projektowane są w stolicy na stadionie Wojska Polskiego zawody pięściarzy zawodowych. W programie walka dziesięciorundowa w wadze ciężkiej między Kantorem a Poljatem. Pogromca Piłata z przed roku Józwiak walczyć ma w 8 rundach z ju gosłowianinem Kersielem. Górny w 6 rundach ma walczyć z nieznanym Nowakowskim a Wrażdło również w 6 rundach z Wysockim. Te zawody, podobnie zresztą jak i wszystkie poprzednie odbyły w Polsce przez profesjonalistów, mają charakter nieuczciwy, dźwiele się więc należy, że jest władza, która zezwała na takie afery. Organizatorzy imprezy 14 sierpnia starają się również o przeciwnika dla Grabowskiego, znanego 2-metrowego zapaśnika.

LOKAJSKI wyjeżdża do słynnego w całym świecie sanatorium dla sportowców w Hohenlilien na 6-tygodniową kurację, którą Niemcy zaofiarowali mu bezpłatnie przeprowadzić. Lokajski musi przerwać uprawianie sportu na przeciąg roku. Zamiast Lokajskiego na mecz z Niemcami wyznaczono jego kolegę klubowego Gburczyka.

ODWOŁANIE WYŚCIGU ZJEDNOCZONYCH. Przewidywany na nadchodzącą niedzielę „Jubileuszowy wyścig Zjednoczonych” został odwołany ze względu na kolizję terminu z drużynowymi mistrzostwami Polski na torze i odbędzie się 22 sierpnia.

KUCHARSKI wyjechał wczoraj z Goeteborgu statkiem do Londynu, gdzie, jak już donosiliśmy, biega 2 sierpnia (poniedziałek). Z Londynu wraca on do Sztokholmu, gdzie w czwartek, 5 sierpnia biegać będzie w silnej konkurencji m. in. Amerykanina Bealana, który w b. sezonie miał już czas 1:52.2 na 800 mtr.

KONFLIKT PIŁKARSKI NA ŚLĄSKU zastrza się. W Chorzowie odbyło się poufne posiedzenie przedstawicieli 57 klubów z obwodu przemysłowego Śląska. Na zebraniu tym, które miało charakter niedopuszczalnej frondy, delegaci występowali b. ostro przeciwko PZPN-owi i postanowili „stać zdecydowanie po stronie byłego zarządu okręgu”. Spodziewać się należy, że silna ręka PZPN-u, która raz się objawiła w aferze Dębu, i tym razem okaże się dostatecznie mocna, aby zdusić pieniactwo śląskich menesterów.

W HELSINKACH rozegrano mistrzostwa Finlandii w pływaniu. W zawodach tych trzy tytuły mistrzowskie zdobył młody pływak Villa Nurmi, bratanek wielkiego lekkoatlety Paavo Nurmiego. Nurmi wygrał następujące konkurencje: 1500 — 21:22.8 min., 800 — 1:15.3 min. 1000 mtr. — 14:07.8 min. Wszystkie wyniki — to nowe rekordy fińskie.

Vienna - drużyna asów

Wielki przeciwnik ligowego ŁKS-u, którego ujrzymy we wtorek

Dziś ukażą się afisze, zapowiadające mecz Vienna — ŁKS. Od będzie się on definitywnie w nadchodzący wtorek, dnia 3 sierpnia, o godz. 17.45, na stadionie ŁKS.

Zainteresowanie wywołane zapowiedzią meczu Vienna — ŁKS jest niepowszednie, jak niepowszednie jest drużyna austriacka, którą będziemy gościć. O klasie Vienny można zacytować takie dane:

Vienna zajmuje w pierwszej

lidze austriackiej trzecie miejsce, mając dwa punkty od mistrza; Vienna jest zdobywcą tegorocznego pucharu Austrii i brała udział w słynnych walkach o puchar Środkowej Europy.

Z wszystkich drużyn austriackich posiada Vienna w swym składzie najwięcej Internacjonalistów, przy czym obrona i pomoc mają sławę światową, a napastnik Gschweidl stanowi rozdział sam dla siebie.

Lista rekordowa Vienny za sezon bieżący jest tasemcowa, wyjmemy z niej tylko ciekaw-

sze wyniki: z Rapidem 4:2, z Austrią 1:0, z Hungarią 2:0, z Ujpesti 1:0, z Ferencvarosem 1:0, 1:2 i 1:2.

HAVLICEK w bramce grał już kilkakrotnie w reprezentacji państwowej i zaliczony jest do pierwszej klasy bramkarzy europejskich.

Para obrońców: RAINER i SCHMAUS — jak już zaznaczyliśmy — ma sławę światową. Rainer grał w reprezentacji Austrii ponad 50 razy, a taki rekord posiada swą wymowę. Pieczędź się raz w barwach piłkarskiej Au-

strii, właśnie Austrii — to niebyłe co. Przez wiele lat partnerem Rainera był Blum, dziś jest nim Schmaus, o którego klasie świadczą chociażby ten fakt, przez nas już cytowany, że grał w tamtym czasie Europy Zachodniej przeciwko Europie Środkowej.

Reprezentacyjna trójka pomocy Vienny gra nierozdzielnie od dziesięciu lat w składzie: KALLER, HOFFMAN i MACHU. Każdy z osobna jest klasą dla siebie, wszyscy w komplecie — linia nie do przebycia. I tu musimy zwrócić uwagę ŁKS-owi, że jeżeli gra jest półgórna lub górna, to przez tę pomoc piłka rzadko kiedy przejdzie. Hoffman jest mistrzem w grze głową i kto wie, czy nie graczem najlepszym w Europie. Wpływa z tego wniosek, że z Vienna trzeba grać płasko, krótkimi podaniami, grać na zmęczenie, gdyż zawodowcy nie lubią się bardzo wysilać.

Atak Vienny jest w stosunku do tyłów słabszy. Trzeba natrafić na dobry humor GSCHWEIDLA, aby zechciał grać na serio, tj. tak, jak on tylko potrafi. Nie wysila się w spotkaniach towarzyskich, bo zrozumiawo, że nie dają mu one, jako zawodowcy, który grał w największych meczach mistrzowskich i międzynarodowych, odpowiedniej satysfakcji, ale za to współpracując z Gschweidlem młodzi napastnicy, pod jego batutą dokazują kapitalnych sztuczek i wystawiają mu piłki tak do strzału, w którym poznamy wielkiego Fritza Gschweidla.

Nie wiemy, w jakim składzie zagra atak gości, ja dzie bowiem z drużyną siedmiu napastników. Na prawym skrzydle gra ostatnio MOLZER, który przyszedł z Austrii, wielokrotny Internacjonalista. Na prawym łączniku gra FISCHER, który wprawdzie nie nosi jeszcze koszulki „repa”, ale jest strzelcem dobrej klasy. Dubluje z nim grę na tej pozycji BARYLLI, gracz równie młody i wielce obiecujący, który przyszedł do Vienny z B-klasowego „Austria - Fiat-u”. Często na prawym łączniku gra Gschweidl, aby zrobić miejsce na środku ataku dla jedynego amatora w drużynie MANDLA. Mandl grał w Berlinie na turnieju olimpijskim przeciwko Polsce i zrobił dużą furorę. Jest to dziś gracz dużej klasy. Na lewym łączniku gra POLLAK, którego legitymacją jest szybkość i strzał, na lewym skrzydle zaś ERDL. Ale Erdl jest graczem wszechstronnym, gra na wszystkich pozycjach, z wyjątkiem bramki.

Większość graczy Vienny jest znana w Łodzi, mecz wtorkowy jest bowiem czwartym występem tej drużyny w naszym mieście, zawsze dotąd żegnanej „do zobaczenia”.

IKP-Zjednoczone 8:2

Około 500 widzów zebrało się wczoraj wieczorem na meczu bokserkim kombinowanych zespołów IKP — Zjednoczone. Zapowiedziany program nie został wypełniony, nie mniej jednak impreza była udana. Z ciekawych wyników wspominamy: Bartkowiak (IKP) wygrał wspaniałą formę i w pięknym stylu wygrał z Michalakiem. Kowalewski (IKP) wygrał przez k. o. z Szczecińskim. Największą niespodzianką sprawił Więckowski (IKP) bijąc zasłużenie na punkty „kończącego się” Cyranka. Ogólny wynik 8:2 dla IKP.

W pięciu stolicach Europy

startować będą w najbliższych dniach polscy lekkoatleci

Polscy lekkoatleci wywalczyli już sobie odpowiednią pozycję w świecie i dlatego są zapraszani na wszystkie większe meetingi międzynarodowe.

Wczoraj wyjechała do Londynu na wielkie zawody z udziałem lekkoatletów 14 państw czwórka naszych asów, Kucharski, Noji, Szmajer i Turczyk. Kucharski pojechał wprost z Szwecji, Lokajski, który był również zaproszony, musiał z polecenia lekarzy, zrezygnować z wyjazdu. Zawody te odbędą się w poniedziałek i mają kolosalne znaczenie propagandowe.

Dziś, wyjeżdża druga ekipa na międzynarodowe zawody

do Berlina, które odbędą się na stadionie olimpijskim. Jadą: Walasiewiczówna, Wajsówna, Zasłona, Gierutto, Hanke i Gąsowski. Kwasniewska - Trytkowa i Maszewski nie jadą, gdyż ich konkurencje zostały z programu skreślone.

Polacy spotkają w Berlinie silną konkurencję. Jednak Walasiewiczówna nie powinna mieć trudnego zadania. Kathe Kraus nie jest dziś w formie olimpijskiej, afrykanka Burke nie jest większą klasą, tymbardziej austriacki: Vancura i Kohlbach, które nie wiadomo, czy wogóle staną na starcie.

Wajsówna staje do cięższego pojedynku z Gizellą Maur-

mayer. Szanse jej nie są większe, niż dotąd, czyli, że mistrzyni olimpijska ma nad nią nieznacznie przewagę. Gdyby udało się pannie Jadzi pokonać „Mauerkę”, byłby to sukces olbrzymi.

Zasłona spotka w Berlinie szalenie silną konkurencję: Niemcy: Hornberger, Neckerman, Konze, Leichum, Scheuring, węgier Sir, szwed Stenquist i austriak Strukl.

Gąsowski ma niemiernie silną koalicję, jak francuz Souller, norweg Lie, węgier Harnasyi, Niemcy: Dompert, Koenig, Oessecker, Stadler i Rothbard.

Gierutto spotka się z Woellkem (N.), Hanke trafia na Longa i Leichuma (N.).

Zawodnicy, którzy startują w Berlinie, mieli jechać stamtąd do Kolonii i walczyć w środę, 4 sierpnia, zawody te zostały jednak odwołane.

Kucharski z Londynu jedzie do Sztokholmu, gdzie walczy w czwartek, 5 sierpnia. Szmajer jedzie z Berlina na niedzielę, 8 sierpnia, do Amsterdamu. Na 11 i 12 sierpnia Noji i Kucharski jadą do Helsingforsu, start zaś Lokajskiego z konieczności został odwołany.

Jednocześnie, w nadchodzącą niedzielę startują w Czerniowcach - lekkoatleci okręgu lwowskiego, ale ten wyjazd jest bez większego znaczenia, gdyż ci, co jadą, nie spotkają w Rumunii poważniejszych przeciwników.

Dalsze zgłoszenia

do mistrzostw drużynowych w Helenowie

Wczoraj wpłynęły do sekretariatu ŁOZK dalsze zgłoszenia zespołów do niedzielnych mistrzostw drużynowych Polski na torze helenowskim.

Obok silnej drużyny Syreny, o której zgłoszeniu sygnowaliśmy już wczoraj, wpłynęło zgłoszenie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów w składzie: Włodarczyk, Matczak, Mikołajczyk, Janociński. Bardzo silną drużynę zestawia Fort Bema. W skład jej wchodzi: zwycięzca wyścigu dookoła Polski Napierała, Michalak, Wasilewski i jako czwarty prawdopodobnie Domański. Walka o tytuł mistrzowski po-

winna w tych warunkach rozegrać się pomiędzy zespółami stołecznymi Syreny i Forta Bema.

Nie bez szans będą też jednak i kolarze łódzcy. Dotychczas po dwa zespoły zgłosiły kluby Wima i LTK, a spodziewane są jeszcze zgłoszenia ŁKS, Zjednoczonych i innych. Bardzo silna będzie pierwsza drużyna Wim, którą tworzą: Kolodziejczyk, Wójcik, Jaskulski i Einbrodt. Reprezentacyjny zespół LTK tworzyć będą: Szmidt, Osmulski, Derwiński i Pietraszczyński. Drugą drużynę tego klubu prowadzi Więcek.

Puchar wrócił po dziesięciu latach do Europy



Kapitan drużyny amerykańskiej Pate z swymi pupilami (od lewej): Budgem, Parkerem, Mako i Grantem i pucharem

Metale barwne

Obok tak ważnych surowców, jak węgiel, rudy, ropa naftowa, bawełna, wełna i kauczuk, wielkie znaczenie w gospodarce narodowej i przemyśle wojennym posiadają metale nieżelazne, t. zw. barwne. Podobnie jak to jest z innymi surowcami, nie ma takiego kraju, który byłby dostatecznie zaopatrzony w dostateczną ilość własnych metali barwnych. Nawet Rosja i Stany Zjednoczone A. P., dwa najbogatsze w kopalnie kraje, muszą wiele metali przywozić w celu pokrycia wewnętrznego zapotrzebowania.

Wśród metali barwnych największą rolę przypada w udziale miedzi. Z europejskich krajów większe ilości miedzi posiadają tylko Niemcy, Hiszpania, Jugosławia i Rosja. Inne kraje są prawie wyłącznie zależne od wwozu, a nawet Niemcy nie zadowolają się własną produkcją tego metalu.

Pod względem wysokości produkcji na pierwszym miejscu stoją ołów, choć jego znaczenie jest mniejsze niż miedzi. W Europie duże ilości ołowiu posiadają następujące kraje: Hiszpania, Niemcy, Jugosławia, Włochy i Anglia. Znaczenie militarne ołowiu polega na jego zastosowaniu w fabrykacji pocisków, w której używa go się w połączeniu z antymonem lub bizmutem.

Cynk używany jest sam oraz w połączeniu z innymi metalami, jak np. miedzią (mosiądz). W Europie najzasobniejszymi krajami w cynk są: Polska, Niemcy, Włochy, Hiszpania, Rosja i Szwecja. Znaczenie cynku polega na tym, że dobrze łączy się z innymi metalami i chroni żelazne blachy od rdzewienia.

Cynę z państw europejskich posiada tylko Anglia i to w niewielkich ilościach.

Rtęć w Europie posiada Hiszpania, Włochy i Rosja. Poza wielostronnym zastosowaniem w fabrykacji instrumentów fizycznych, meteorologicznych i medycznych, rtęć stanowi również niezbędny element w fabrykacji pewnych gatunków pocisków.

Nikiel posiadają w Europie w niewielkich ilościach Norwegia i Szwecja. W przemyśle zbrojeniowym używa go się przy produkcji stali. Od wielkiej wojny zapotrzebowanie na nikiel coraz bardziej wzrasta.

Mangan, który w większych ilościach znajduje się w Rosji i w Niemczech, jest prawie niezastąpiony w produkcji żelaza i stali.

Coraz bardziej, w związku z coraz większą produkcją samochodów, samolotów i t. d., wzrasta znaczenie metali, wiążących się ze stalą, a więc chromu, molibdenu, wolframu, wanadu. Wśród państw europejskich większe ilości chromu posiada Rosja i Jugosławia, molibdenu — Norwegia, wolframu (w małych ilościach) — Portugalia. Wanadu kraje europejskie nie posiadają. Wszystkich tych metali używa się do produkcji specjalnych gatunków stali.

Antymon, używany w przemyśle zbrojeniowym w połączeniu z ołowiem, znajduje się w większych ilościach we Francji, Włoszech, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji.

Olbryźnie znaczenie w przemyśle samochodowym i samolotowym posiada obecnie aluminium. Większe ilości tego metalu posiadają: Francja, Węgry, Włochy i Jugosławia.

M. D.

Nowe kompensacje bawełniane

Surowiec egipski i turecki — przywożony poza normalnymi kontyngentami na bawełnę

Jak już donosił niedawno „Głos Poranny“, w Łodzi bawił p. Bahy Erker, radca handlowy ambasady tureckiej w Warszawie, który z ramienia tureckich sfer rządowych badał możliwości rozszerzenia polsko-tureckich stosunków handlowych.

Jak się dowiadujemy, nasze czynniki miarodajne w sposób bardzo przychylny traktują poczynania p. Bahy Erker, wychodząc z założenia, iż Turcja stanowi dobry rynek zbytu dla naszych wyrobów.

P. Erker podczas swego pobytu w Łodzi konferował z przemysłowcami. Na podstawie rozmów można było odnieść wrażenie, iż Turcja może stać się poważnym rynkiem zbytu dla naszych artykułów włókienniczych, przede wszystkim dlatego, że ceny artykułów włókienniczych w Turcji znajdują się na poziomie dość wysokim. Pozostaje tylko odpowiednio zorganizować eksport naszych artykułów włókienniczych do Turcji.

W sprawie tej prowadzone są rozmowy z naszymi czynnikami miarodajnymi, przy czym przedstawiciele przemysłu włókienniczego podtrzymują nadal złożony ubiegły zimy projekt utworzenia włókienniczego towarzystwa dla handlu kompensacyjnego, któreby zrzeszało cały przemysł włókienniczy i wspólnymi wysiłkami podjęło planową akcję transakcji kompensacyjnych.

Polskie czynniki miarodajne, pragnąc dać wyraz swemu przychylnemu nastawieniu odnośnie polsko-tureckich stosunków handlowych, poleciło producentom uskutecznić —

na życzenie każdego poszczególnego przemysłowca — przydziały bawełny tureckiej do wysokości 20 proc. całego kontyngentu bawełny dla danego przemysłowca, przy czym przydziały bawełny tureckiej jest ponadkontyngentowy, t. j. nie będzie potrącany z ogólnego przydziału.

Jak nas informują, bawełna turecka nie cieszy się jednak obecnie poważniejszym popytem, gdyż z jednej strony niepomyślna koniunktura we włókiennictwie spowodowała zastój na rynku, z drugiej zaś, ceny bawełny tureckiej w przeciwieństwie do amerykańskiej i egipskiej, mają tendencję zwyżkową i ostatnio zwyżkowały nawet o dalsze 15 proc.

W kołach przemysłu włókienniczego omawiana jest również kompensacja bawełniana, tym razem na bawełnę egipską.

Kompensacja ta nie ma nie wspólnego z głośnym w swoim czasie projektem firmy Brelwo gel i przeprowadzona jest przez jednego z najpoważniejszych łódzkich przedstawicieli domów bawełnianych.

Transakcja ta polega na tym, iż wzamian za wyeksportowany do Egiptu węgiel możemy sprowadzić bawełnę niekontyngentowaną dla przemysłu włókienniczego. Należy zaznaczyć, iż przedstawiciel ten przeprowadził niedawno podobną transakcję na sumę 800,000 złotych.

Bawełna egipska z transakcji kompensacyjnych kalkuluje się jednak o ok. 20 proc. drożej, niż sprowadzana drogą normalną. Na tak poważną

zwyżkę ceny bawełny wpływa taryfa przewozowa na nasz węgiel do Egiptu. Tonna węgla dla celów eksportowych kosztuje loco kopalnia ok. 13 sh, transport zaś również 13 sh. Natomiast węgiel angielski posiada znacznie niższe koszty transportu i kalkuluje się o 30 — 40 proc. taniej. Rzecz zrozumiała — zdaniem zainteresowanych, — iż przedsiębiorca musi sobie odbić różnicę na bawełnie, wobec czego cena

jej, siłą rzeczy, musi być wyższa.

Inna rzecz — zdaniem zainteresowanych, — iż nawet przy wyższych cenach nie każda transakcja przynosi zysk, gdyż ryzyko jest tu znaczne i niektóre przedsięwzięcia kończą się fiaskiem.

O ile więc przemysł zgodził się na odbiór bawełny tej po wyższych cenach — nowa transakcja kompensacyjna z Egiptem dojdzie do skutku.

Roosevelt — interwencjonista

pragnie zapobiec nowemu kryzysowi

Spadek cen bawełny, który nastąpił na rynkach światowych w ostatnich tygodniach, nabiera szczególnej wyrazistości na tle oświetlenia problemów bawełnianych przez Roosevelta na konferencji prasowej, zwołanej w związku z reformą Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych.

Roosevelt oświadczył, że w obecnej sytuacji gospodarczej świata nie można wydarzeń pozostawić ich dowolnemu biegowi, jak to miało miejsce przed okresem strasznego kryzysu w r. 1929. Jeżeli nie chcemy dopuścić, by katastrofa taka powtórzyła się znowu — musimy pamiętać o środkach zaradczych.

Stany Zjednoczone oczekują w roku bieżącym zbiorów bawełny w granicach 14 i pół miliona bel, co przekroczy rozmiary zapotrzebowania rynkowego. Gdyby również i w r. b. pozostały znaczne nadwyżki bawełny i pszenicy, co zdaniem Roosevelta nie jest wykluczone — gwałtowne załamanie cen byłoby nieuniknionym następstwem tego stanu rzeczy.

Dlatego właśnie trzeba bezwzględnie podjąć pewne planowe poczy-

nania w przemyśle i rolnictwie. Stany Zjednoczone potrzebują rozsądnej polityki ustawodawczej, która zapobiegłaby powtórzeniu poprzednich ciężkich kryzysów. Polityka ta winna objąć planowanie terenów uprawnych, osadnictwo robotników miejskich, reorganizację aparatu administracyjnego, u-normowanie płac i czasu pracy i walkę z oszustwem podatkowym.

Trudności płatnicze firmy „Potecz i Gross“

W łódzkich sferach gospodarczych poważne poruszenie wywołały pogłoski o trudnościach płatniczych firmy „Potecz i Gross“ — skład przędzy wełnianej i bawełnianej.

Firma ta zawiesiła swego czasu wypłaty i przez pewien czas nie dokonywała żadnych transakcji. W wyniku ugody z wierzycielami, oraz, jak twierdzą nasi informatorzy, wskutek poparcia finansowego jednego z domów bankowych, przedsiębiorstwo to zostało usanowane tak dalece, że wydzierżawiło przedsiębiorstwo w jednym z większych zakładów przemysłowych i przędło na własny rachunek.

Pasywa firmy tej wynoszą około 150 tys. złotych. Najpoważniejszymi wierzycielami tej firmy mają być: jeden z większych domów bankowych w Łodzi oraz przemysłowiec - przedsiębiorca, który zadatkował podobną sumę na przędzę.

Zmiana lokali urzędów skarbowych

Urząd akcyz i monopolii państwowych został przeniesiony z ulicy Piotrkowskiej 236 na ul. Piłsudskiego nr. 74.

IV urząd skarbowy w dniu 30 b. m. zostaje przeniesiony z ulicy Oserodowej 28 na ulicę 6-go Sierpnia 8.

W dniu 2 sierpnia XI urząd skarbowy zostaje przeniesiony z ul. 6-go Sierpnia 66 na ulicę 6-go Sierpnia 8.

Brygada ochrony skarbowej zostaje przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 236 na ul. Al. Kościuszki 67.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK, otwarcie z dn. 29. 7. Styczeń 11.00, marzec 11.09, maj 11.15, październik 11.02, grudzień 10.98.

LIVERPOOL, otwarcie z dn. 29. 7. Styczeń 6.14, marzec 6.17.

ALEKSANDRIA. W dniu 29. 7. nieczynna.

BREMA, otwarcie z dn. 29. 7. Styczeń 12.04, marzec 12.41, maj 12.47, październik 12.00, grudzień 12.04

Zwarcie „nożyc cen“ we włókiennictwie

umożliwi rolnikom zwiększenie zakupów manufaktury

W „Małym Roczniku Statystycznym“ znajdujemy ciekawe dane, dotyczące t. zw. „nożyc cen“ m. in. we włókiennictwie polskim.

Tablice głównego urzędu statystycznego zawierają porównanie cen detalicznych artykułów rolnych i włókienniczych. Ilustrują one w okresie od roku 1927 do 1937 zagadnienie, ile chłop musi sprzedać kg. żyta, aby kupić 10 metrów madapolamu, 10 szpilek nici itd.

W r. 1929 chłop, aby kupić 10 metrów madapolamu musiał sprzedać 108 kg. żyta, w roku 1935 — 111 kg., w r. 1936 następuje pewna poprawa: dla zakupienia 10 metrów madapolamu trzeba sprzedać 105 kg. żyta, a w roku 1937 tylko 61 kg. żyta.

Sytuacja więc wyraźnie poprawiła się. Aby chłop mógł na być 10 szpilek nici nr. 50 (najpopularniejszy gatunek używany na wsi) musiał w r. 1934 sprzedać 46 kg. żyta, w r. 1935 — 52 kg., w roku 1936 — 49 kg., a w roku 1937 tylko 26 kg. żyta.

Zupełnie podobny obraz otrzymamy, jeśli za miernik porównawczy weźmiemy kilogram wieprza żywej wagi, t. j. drugi z rzędu artykuł najczęściej ofiarowywany przez chłopów na rynek krajowy.

Z powyższych danych wynika, że włókiennictwo znajduje się w fazie zwierania nożyc cen artykułów rolnych i włókienniczych. Nożyce te, jak wiadomo, stanowią główną przeszkodę zbytu artykułów włókienniczych wśród szerokich mas lud-

ności. Z chwilą zwierania się nożyc — chłop płacąc mniej za artykuły włókiennicze, względnie otrzymując większe ceny za swoje płody — będzie mógł więcej nabyć artykułów włókienniczych.

Zjawisko to we włókiennictwie jest przede wszystkim rezultatem poprawy sytuacji na wsi, mniej zaś, jakby się wydawało na pozór — zniżkowej polityki cen włókiennictwa.

Zwarcie nożyc we włókiennictwie jest tym charakterystyczniejsze, że nastąpiło w okresie kiedy ceny hurtowe artykułów włókienniczych wzrosły. I tak np. 10 metrów tego samego madapolamu w r. 1936 kosztowało 9,1 zł., w r. 1937 — 9,4 zł. Płótno liane bielone w 1935 r. kosztowało 33,4 zł. za 10 mtr., w roku 1937 — 35 zł. Kamgarn w roku 1936 kosztował 1 metr 24,2, w roku 1937 — 24,8.

Nieuzasadnione żądanie odbiorców

Celnicy amerykańscy opóźniają transport manufaktury

W związku z informacjami o opóźnieniach w przewozie i odprawie celnej w porcie nowojorskim polskich wyrobów włókienniczych, importowanych do Stanów Zjednoczonych A. P., co wynikało rzekomo na skutek wyładowania towarów ze statków polskich w Hoboken (zachodnia część portu), izba przemysłowa - handlowa podjęła kroki celem wyświeślenia omawianej sprawy.

Z wyjaśnień miarodajnych czynników, które przeprowadziły w tej mierze odpowiednie ba-

dania, wynika, iż Hoboken jest najlepszą przystanią dla ładunku towarów w zachodniej części portu nowojorskiego, gdyż położona jest ona w dzielnicy New Jersey.

W tych warunkach wypadki wysuwania przez firmy amerykańskie, importujące polskie wyroby włókiennicze, żądań w kierunku dostawy towarów za pośrednictwem obcych portów przeładunkowych lub zagranicznych linii okrętowych są nieuzasadnione.

Kupcy syryjscy w Łodzi

Zamierzają oni zwiększyć eksport włókienniczy

Wyrazem wzmoczonego zainteresowania produkcją polską wśród sfer handlowych Syrii, pozostającego w związku z poczynionymi postępowaniami w kierunku rozbudowy wywozu polskiego na rynek syryjski, jest

zamierzony przyjazd w najbliższym czasie kilku poważniejszych kupców z Beyrutu i Aleppo, pragnących nawiązać stosunki handlowe z włókiennictwem firmami okręgu łódzkiego.

Łódź J. Dąbalski
Piotrkowska 121
poprzednia oficyna, 1 piętro
Tel. 155-55
d godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko
za wcześniejszym zamówieniem

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula
giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Bruksela 89,20, Gdańsk 100, Londyn 26,84, N. Jork 5,28,75, N. Jork — kabel 5,29, Paryż 19,87, Praga 18,45, Sztokholm 135,75, Zurych 121,55. Bank Polski płacił za dolary am. 5,27, dolary kanadyjskie 5,26,50, franki francuskie 19,72, szwajcarskie 121,05, funty angielskie 26,25, palestyńskie 26, belgi belgijskie 88,95, guldeny gdańskie 17,20, duńskie 116,95, norweskie 131,65, szwedzkie 135,10, liry włoskie 23, szylingi austriackie 98,50, marki fińskie 11,20, niemieckie 139,50 nie wieckie srebrne 147,50.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była mocniejsza. Notowano: Bank Polski 103, Węgiel 22 — 22,25, Lilpopy 48, Starachowice 30,75.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była również mocna, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 68, II em. 67, seria II em. 82, 4 proc. dolarowa 39 — 39,25, 4 proc. konsolidacyjna 56,50 — 56,63, drobne 56,13 — 56,50, 4 i pół proc. wewnętrzna 55,75, 4 i pół proc. listy ziemskie 56 — 56,25, 4 proc. ziemskie po znależnie 46, 8 proc. ziemskie dolarowe gwarantowane 70 (plus 100), 5 proc. Warszawy stare 64,88 (plus 200), nowe 61,50 — 62, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 59.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Transakcje sprzedaż kupno		
Dolarówka	40.00	
Konsolidac. gr.	56.50	
Konsolidac. dr.	56.00	
4 i pół wewn.	56.00	
Bank Polski	102.50	102.00
6 proc. oblig. Łodzi	54.00	53.50
Inwestycyjna I em.	68.25	68.00
Inwestycyjna II em.	67.75	67.50

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	23.25	23.50
Pszonica jednolita	28.75	29.00
Pszonica zbier.	28.50	28.75
Owies nowy	23.25	23.75
Otręby żytnie	16.25	16.50
Otręby pszenne	16.00	16.25
Otręby grube	16.50	16.75
Łubin niebieski	16.00	17.00
Łubin żółty	17.00	18.00
Srut Soja	25.50	26.50
Makuch rzepakowy	18.00	19.00
Rzepak	52.00	54.00
Ziemniaki	7.50	8.00
Uspokojenie		

Unikajcie niechlujnych
sprzedawców ulicznychTajemnicza śmierć
węgierskiego wynalazcy miotaczy ognia

Budapeszt, koniec lipca.

Przed kilku dniami zmarł w szpitalu miejskim 44-letni inżynier i inżynier GABRYEL SZAKATS.

Obecnie wypłynęło podejrzenie, że nie zmarł on śmiercią naturalną. Szakats, major w stanie spoczynku austriacko - węgierskiej armii, był znany przede wszystkim z tego, że jako jedyny oficer węgierski figurował na liście „winowajców wojny”. Wynalazł on mianowicie miotacz ognia i w tym charakterze został uznany przez ententę za „winowajcę wojny”. Szakats zniknął potem bez śladu. Następnie zjawiał się w Niemczech, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Na Węgrzech przebywał rzadko, aczkolwiek posiadał w Mako własny dom.

Musiał zarobić bardzo dużo pieniędzy, ponieważ pewnej niemieckiej aktorce prowincjonalnej, którą adorował, kupił podobno teatr, w którym występowała. Nie jest wyjaśnione, w jaki sposób stracił później swój majątek.

Ostatnio żył zupełnie zubożały w budapeszteńskich małych hotelikach. Dnia 19 lipca przyjęty został do szpitala miejskiego, jako poważnie chory. Stwierdzono, że ma zapalenie otrzewnej. Szakats zmarł po upływie 24 godzin. Ponieważ nie zgłosił się nikt z rodziny, postanowiono pochować go w grobie dla biedaków, ale w międzyczasie zgłosił się pewien mężczyzna, który ponosił koszty za normalny pogrzeb. Jednak pogrzeb został odroczony z

rozporządzenia prokuratora, ponieważ zrodziło się podejrzenie, że ma się w tym wypadku do czynienia ze zbrodnią.

WYNALAZKI SZAKATSA.

Szakats zaprojektował model miotacza ognia, jako młody oficer artylerii, mając zaledwie 22 lata. Wynalazek ten został wykorzystany przez Niemcy. Skonstruował on podobno również pocisk, który stapia płyty pancerne. W sumie dokonał podobno około 300 wynalazków, z których 40 ma charakter wojskowy. Po wojnie mieszkał szereg lat w Niemczech, gdzie pracował w kilku przedsiębiorstwach. Swoją dom w Mako przekształcił w laboratorium, w którym pracował, gdy bawił na Węgrzech. Posiadał również samolot. Za skonstruowanie zmotoryzowanego pługa otrzymał tytuł nadradcy Cechy charakterystycznej Szakatsa było, że osiwił już w 30 roku życia.

PODEJRZENIE O MORDERSTWO.

Podejrzenie, że Szakats nie umarł naturalną śmiercią, wypowie dzieli jego przyjaciele — pułkownik żandarmerii ARPAD BARCSAY i adwokat LUDWIK BOROSZ.

Barcsay oświadczył współpracownikowi „Magyarország”, że Szakats pracował ostatnio znowu nad pewnymi udoskonaleniami w dziedzinie wojskowej i znajdował się w kontakcie z osobistościami w Niemczech. Barcsay jest zdania, że Szakats został otruty. Przed dwoma tygodniami był jeszcze zupełnie zdrow i snuł wielkie plany. Tak na przykład zamierzał wynająć mieszkanie i ożenić się. Miał szereg rozszerezeń do różnych fabryk i właściwie nie był biedny, a jedynie niezręczny w wykorzystywaniu swych pomysłów i ściąganiu należności, tak, że ostatnio zlicytowany został jego dom w Mako.

Mozliwie jest, że śmierć jego pozostaje w związku z tajemnicą jego wynalazków. Ale być może również, że mamy tu do czynienia z politycznym mordem kapturowym. Szakats nie należał do żadnej partii politycznej, ale często wypowiadał bez zastanowienia głośno opinie o swych wynalazkach i o swych poglądach politycznych.

Również narzeczona zmarłego, ELŻBIETA MEDER, udzieliła wywiadu współpracownikowi „Magyarország”. Odpowiedziała ona, że Szakats skarżył się na bóle, gdy wrócił z wizyty w pewnej fabryce. Zjadł tam kilka kanapek i możliwe, że nabawił się zatrucia żołądka.

WYNIKI SEKCJI.

Wobec tego zarządzonej oficjalnej sekcji zwłok Szakatsa, która stwierdziła, że zgon jego nastąpił wskutek zapalenia otrzewnej i paraliżu mięśnia sercowego. Część zwłok została przekazana instytutowi chemicznemu celem przeprowadzenia dalszych badań.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI

Jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze grana będzie świetna, tryskająca humorem, pełna dowcipu i świetnych sytuacji komedia Fodora p. t. „Miłość w kwadracie”.

Ceny niższe.

W niedzielę o 4-ej i o 8-ej wiecz. od będą się dwa pożegnalne przedstawienia, które zakończą bieżący sezon.

TEATR „SCALA”

Główna sztuka „Glückel Hameln” grana będzie dziś o 9 min. 15 oraz jutro o 4-ej po poł. po cenach popularnych i o godz. 9,15 wiecz.

WIECZÓR PIEŚNI W HELENOWIE. W sobotę o godz. 20,30 wystąpi w Helenowie Chana Grossberg w pełnym nowym programie.

W repertuarze pieśni ludowe, tangi, solówki z repertuaru „Di Idize Band” i numery charakterystyczne.

DZISIEJSZY PROGRAM
RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.25 Orkiestra mondolinistów.
13.55 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty).
15.05 muzyka salonowa (płyty).

16.00 Rozmowa z chorymi.

16.15 S. Kahr-Elert: „Aforyzmy o kobiecie”.

16.45 „Nasi emigranci w drodze do Ameryki” — reportaż.

17.00 Lekka muzyka kameralna.

17.50 „Z wabikiem na rogacza” — pogadanka.

18.00 „Jagnieszka albo Panna na Niedźwiedziu” — historie ucieszne.

18.15 Wiazanka pieśni ludowych śląskich w wyk. chóru mieszanego.

18.50 Pogadanka aktualna.

19.05 Transmisja opery Wolfganga A. Mozarta „Flet zaczarowany” z Salzburga.

22.05 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy”.

22.20 Muzyka taneczna (płyty).

23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

MIDDLE REG. (296).
19.55 Divertimento Haydna i Trio fortepianowe Es-dur Beethovena.

WIEDŃ (507).

19.05 „Flet zaczarowany” — opera Mozarta (Transmisja z Salzburga).

PRAGA (470).

20.35 Symfonia Liszta „Faust”.

PARYŻ (1648).

23.00 Uwertura Boccheriniego, Niemieckie rokoko Gunthera, „Handlarz futer” Roussela, Suita korykańska Matellego, Koncert fortepianowy Szostakowicza.

LYON (463).

20.30 Symfonia VIII Beethovena, Fantazja na fortepian z orkiestrą Szuberta, Suita Ravela, „Kolowrotek Omfalii” Saint-Saensa, Kaprys hiszpański Korsakowa.

MONACHIUM (405).

19.05 „Wesele Figara” — opera Mozarta.

00.00 „Les preludes” Liszta, Fantazja rosyjska Balakirewa, „Tzigan” Ravela i Poemat symfoniczny Francka.

BUKARESZT (365).

19.55 „Zmierzch bogów” — opera Wagnera (z płyty).

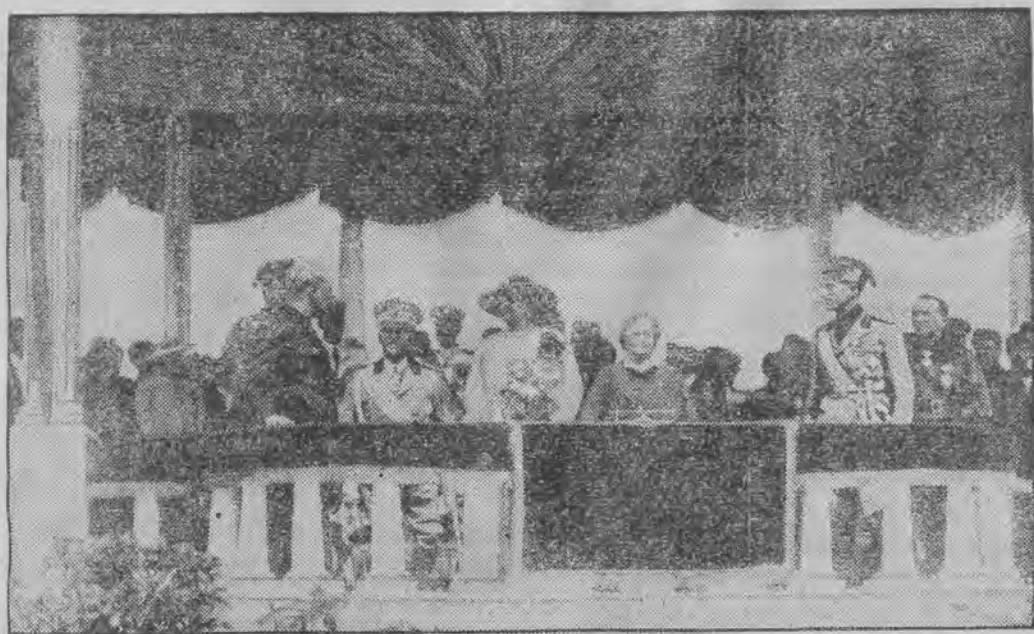
Americana

Ekscentryczność obywateli Stanów Zjednoczonych sięga nieraz granic absurdu. W stanie Wirginia jeden z kupców, niejaki Williamson, wybudował dom, używając do tego, jako budulca, wyłącznie węgla kamiennego. Do budowy domu zużyto przeszło 65 ton węgla. Trwałość tego budynku na wypadek pożaru jest bardzo wątpliwa, to też żadne z biur ubezpieczeniowych nie zdecydowało się przyjąć składki ubezpieczeniowej za łatwopalny budynek z „czarnych diamentów”.

*

W Kalifornii cieszy się popytem wśród automobilistów i posiadaczy motorówek nowa mieszanka benzynowa, zaprawiona perfumami. Sprzedawca reklamuje swój towar przy pomocy barwnych plakatów. Odór, jaki wydziela benzyna, był główną przyczyną spreparowania kalifornijskiej mieszanki.

Małżonka robotnika portowego w Trieście



była, na żądanie Mussoliniego, matką chrzestną nowego włoskiego

okrętu bojowego „Vittorio Veneto”

Dzisiejsze audycje

„FLET ZACZAROWANY”.

Polskie radio pragnąc umożliwić swym słuchaczom wzięcie udziału w największym święcie muzycznym kulturalnej Europy, jakim są festiwale salzburskie, transmituje z Salzburga trzy koncerty i jedną operę.

Pierwszym wieczorem, którym rozpocznie Polskie Radio transmisję będzie opera Mozarta „Flet zaczarowany”, nadana o godz. 19,05.

Mozart stworzył tę operę w roku swej śmierci t. j. w 1791. Inicjatywę do napisania tego dzieła nasyłał zbieg okoliczności.

W Wiedniu istniał pod koniec wieku XVIII teatr, który prowadził dawny znajomy Mozarta — Emanuel Schikaneder. Przyszedł on raz do Mozarta i zwierzył mu się, że finanse jego teatru znajdują się w stanie rozpaczliwym i że tylko nowa sztuka „czarodziejska” z muzyką Mozarta postawiłaby przedsięwzięcie na nogi. Roztoczył projekt napisania wspólnie nowej opery. Mozart zastrzegł się, że nie bierze odpowiedzialności za wynik takiej pracy, bo „jeszcze nigdy nie napisał opery czarodziejskiej”. Kiedy wreszcie zgodził się, Schikaneder przedstawił mu plan opery „Flet czarodziejski”. Temat zaczerpnięty był z niemieckich baśni Wieland, a częściowo z oryginalnych pomysłów Schikanedera.

Premiera „Zaczarowanego fletu” uwieczniona została powodzeniem, a sukces rósł z każdym następnym przedstawieniem i gdy Mozart umierał ostatnią jego ziemską pociechą były wiadomości o wielkiej już popularności jego ostatniej opery.

Najnowa historia czarodziejska „fletu” dała jednak Mozartowi sposobność do uwiecznienia jej czarodziejstwem muzyki. Treść opery, dzięki muzyce nabrała głębszego znaczenia. Niby to zwykłe kukielki, marionetki, a jednak postacie „Fletu zaczarowanego” grają sztukę i odwiecznych prawdach. Teatr pozornie naiwny, czarodziejska historia i rokokowy antyk, a jednak opera ta daleko wybiega poza filozoficzny fason i galancki styl wieku XVIII.

Z bajki symbolicznej wynurza się wielkie, dziecięce pragnienie: objęcie tajemnic zaświatowych, wytłumaczenia ich — czym? — systemem etycznym i tezą o pierwotnym szlachectwie duszy. Marionetki te trochę niespodziewanie śpiewają o duszy ludzkiej, o jej tęsknotach, na dziejach, o godności człowieka, o niezawodnym przyszłym braterstwie ludzi... ale śpiewają z takim sercem i duszą, że milknie wszelki sceptycyzm i w czystości stoi wielkie dzieło sztuki. Każdy epizod, każdy szczegół partytury Mozarta jest arcydziełem i zarazem unikatem.

To też każda generacja, każdy kraj kulturalny składają hold tej jedynie w swoim rodzaju operze.

Polskie radio, nadając tę transmisję z Salzburga, daje za tym możliwość swym słuchaczom podziwiania geniuszu Mozarta, a jednocześnie dostarcza im wysokich przeżyć artystycznych.

„NASI EMIGRANCY W DRODZE DO AMERYKI”.

Emigracja chłopów polskich do Ameryki to jedno z naszych wielkich zgadnień społecznych. Odbicie podróży morskiej z partią emigrantów pozwala bliżej poznać ich psychikę, a zarazem odsłaniać zupełnie nie raz bezradność chłopów wobec świata. „To my do tej Brazylii wędrujemy” — padają pełne zgrozy pytania na widok fal Bałtyku. „Żeby ja wiedział, że to po wodzie, nigdyby a nigdy nie jechał”. P. Jerzy Marlicz w czasie podróży swej na statku „Pulaski” zebrał mnóstwo obserwacji, które mogą dodać duże usługi przy organizowaniu pomocy emigrantom. Ciekawymi swymi spostrzeżeniami p. Marlicz podzielił się ze słuchaczami radia w swym felietonie p. t. „Nasi emigranci w drodze do Ameryki” o godz. 16.45.



DR. MED.
J. HAJMAN
choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszkowskie 97
(róg Bandurskiego), tel. 163-12
Przyjmuje od 4.30 do 7.00 po południu

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Ciechocinek
Dr. J. M. Rubinstein
ordynuje jak zwykle
w dworku „EWA”
Telefon 75.

Do Kopenhagi
odjazd 7 sierpnia
Do Sztokholmu
odjazd 8 września

Do Gdyni
pociąg popularny od dn. 6
do 9 sierpnia

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits/Cook
Piotrkowska 68 i 6

Czystość i higiena
to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektrycznie. Renowacja linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

Wycieczki
Kolejowo-Autokarowe
DO WIEDNIA AUTOSTRADY ALPEJSKIE
15-30 VIII. zł. 95.— 2-16 IX. zł. 365.—
DO PARYŻA kolają i autokarami przez WIEDEŃ I SZWAJCARIĘ
15-30 VIII. zł. 485.—

Do Paryża i na Riwierę
ze zwiedzeniem Salzburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Mediolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)
od 1-28 VIII. od zł. 575.—
wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz, hoteli, utrzymania, zwiedzania i t.d.
P. B. P. „ARGOS”
Łódź, Piotrkowska 60 :: tel. 107-86.

DOKTOR
REICHER
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Poludniowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-12 pp.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopielowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Uczcie się zawodu!!!
Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:
Pończosnictwo mechaniczne
Tkactwo mechaniczne
Dzielnictwo mechaniczne
Wyrób swetrów i rękawiczek
Krawiectwo damskie i męskie
Bielidziarstwo i kraw. gorseciarstwo i kraw. Ondulacja i maniwere.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.

Ogłoszenia drobne

Uzdrowiska

ZACISZE LEŚNE (Zakrzew). Pensjonat Poli Kolskiej w samym lesie blisko Warty. Ceny przystępne. Dla urzędników specjalny rabat. Telefon na miejscu. Poddębice 14. Łódź telefon 217-37, od godz. 10-2 i 3-6 pp. 836-4

GŁOWNO. Pensjonat „Wiktor” pod zarządem R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku, czynny. Zgłoszenia na miejscu willa p. Pokorowskiego, lub w Łodzi, tel. 108-90, od godz. 9-5 po poł. 513-10

„LUNIECZKA” Kasprusi 38. Pokoje słoneczne, pełnokomfortowe z utrzymaniem lub bez. Prześliczne położenie. Tarasy. Ceny niskie, 8025-2

Kupno i sprzedaż

Zbędny odkurzacz „Elektrolux” w dobrym stanie kupię łask. oferty „A. B.” do admin.

Różne

CZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem sufity, ściany i tapety, także myję olejne. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. 126-68 od 9-ej do 7-ej wiecz., prócz niedz. i świąt 471-13

Lokale

FRONTOWY słoneczny umeblowany pokój do wynajęcia. Centralne ogrzewanie winda telefon 122-11.

POSZUKUJE SIĘ DO WYNAJĘCIA

murowanego magazynu o powierzchni użytkowej 1200 — 1600 m², o obciążeniu użytkowym 850 — 1000 kg. m², z odpowiednim podwórzem. Boenica kolejowa pożądana. Szczegółowe oferty z podaniem warunków najmu do administracji pisma pod „Przemysłowiec”.

MORSZYN - ZDRÓJ

Pensjonat „Biały Dwór” tel. Nr. 40

Komfortowo urządzone słoneczne pokoje. Staranna obsługa. — — — Ceny przystępne. Kuchnia DIETETYCZNA I DIABETYCZNA na wzór Prof. Dr. Nordena.

Pod kier. T. Opoczyńskiej z Łodzi
ZARZĄD:
T. Opoczyńska i J. Felsztajn.

Do akt. Nr. Km. 1181/37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 3 sierpnia 1937 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Żamenhofa 25 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samochód firmy „Ford” Nr. 46-442 na chodzie

oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—
które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 lipca 1937 r.
Komornik: (—) w/s. K. Sobolewski.
Sprawa f. „K. T. Buhle” p-ko f. „B-cia Poznańscy Inś.” w Łodzi

Do akt. Nr. Km. 748/37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1937 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Brzezińskiej 11-13-15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 660.—

a mianowicie: pasów transmisyjnych które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23.7.1937 r.
Komornik (—) K. Bielawski
Sprawa Jakóba Skarżyńskiego p-ko Leonowi Mordyanerowi

Do akt. Nr. Km. 1493/37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 1-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1937 r. o godz. 15-ej w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego Nr. 114

będzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1260.— a mianowicie: mebli i maszyn do szycia które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 19 lipca 1937 r.
Komornik: (—) K. Bielawski
Sprawa Teodora Lisnera p-ko Rachowi Ciepluse

BOLACH GŁOWY
stosuje się proszki
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
„SZCZÓŁKA”

DR. MED.
Juliusz BAUM
Chor. kobiece i położnictwo
POWRÓCIŁ
Cegielniana 17, telef. 163-85
przyjmuje od 12-2 i od 4-6 w.



Okulary
nowoczesne

NIE MĘCZA
OCZU!

OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

Dziś i dni następnych
Wielki film
sensacyjno-szpiegowski
Dreszcz emocji. Niespotykane sytuacje. Najsilniejsze wrażenia.

Następny program: **GŁOS SERCA** Janette Gaynor, Robert Taylor.
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr., następne seanse: I m. 1.00, II m. 90 g. III m. 50 g.
Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o g. 4-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedzielę o g. 3-ej.

TAJNA BRYGADA

Dziś i dni następnych!

MARTA EGGERTH

w wielkiej wiedeńskiej komedii muz.
mówionej i śpiewanej po niemiecku
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedzielę i święta o 12 w poł.

SKOWRONEK

(WO DIE LERCHE SINGT)

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Wielkie kino
PRZEWODNIE
Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Jedynie kino dźwiękowe
W OGRODZIE
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22